

Komunistyczna Partia Włoch

żąda rozpisania nowych wyborów do parlamentu

RZYM. We wtorek odbyło się posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch, na którym omówiono sytuację polityczną, jaka wytworzyła się w związku z dymisją rządu de Gasperi'ego.

W oświadczeniu złożonym rektorowi dziennika „Paese Sera” sekretarz generalny partii Togliatti wypowiedział się za rozpisaniem nowych wyborów do parlamentu.

Będziemy domagali się — powiedział Togliatti — aby naród włoski poprzez nowe wybory polityczne mógł wyrazić swój sąd o rządzie i jego dotychczasowej polityce.

Proletariusze wszystkich krajów łączy się!

Wyd. A

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, środa 18 lipca 1951

Nr 195 (659)



Na zdjęciu: Przewodniczący Komitetu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, akademik D. W. Skobietyn, wręcza Fryderykowi Joliot-Curie dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej oraz złoty medal.

Nowy wielki sukces pokojowej gospodarki narodu polskiego

Zadania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951 w II kwartale zostały pomyślnie wykonane!

Zadania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951 w II kwartale br. zostały pomyślnie wykonane. Zobowiązania produkcyjne, podjęte przez masy pracujące dla uczczenia Święta 1 Maja, dały gospodarce narodowej poważną dodatkową produkcję i przyczyniły się do wykonania z nadwyżką planu II kwartału. W II kwartale 1951 r. osiągnięto poważne wyniki w walce o obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji socjalistycznej oraz uruchomiono szereg nowych, wielkich obiektów przemysłowych, opartych o nową technikę.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale 1951 r. przedstawiało się jak następuje:

I. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na II kwartał 1951 r. wg. wartości w cenach niezmiennych, został wykonany w 102,3 proc., a wartość produkcji tego przemysłu wzrosła w porównaniu z II kwartałem ub. roku o ok. 29 proc. Plan na okres I półrocza 1951 r. został wykonany łącznie w 102,0 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji na II kwartał 1951 r. jak następuje.

Ministerstwo	% wyk. planu na II kw. 1951 r.	w porównaniu z II kw. 1950 r.
Ministerstwo Górnicztwa	104	119
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	102	121
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	106	128

Ministerstwo	% wyk. planu na II kw. 1951 r.	w porównaniu z II kw. 1950 r.
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	105	127
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	103	134
Ministerstwo Przemysłu Drobno- i Rzemiosła	108	195
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	93	124
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	105	126
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	104	168
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	78	104
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Zdrowia	117	135
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żegluga	77	85

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim kształtowało się, jak następuje:

Artykuł	% wyk. planu na II kw. 1951 r.	w porównaniu z II kw. 1950 r.
węgiel kamienny	103	110
przerób ropy naftowej	109	149
gaz ziemny	151	158
energia elektryczna (Centralny Zarząd Energetyki)	100	116
rudy żelaza	105	119
rudy cynku surowe	106	117
surówka	108	110
stal surowa	102	111
wyroby walcowane	108	119
cynk	102	104
samochody ciężarowe	102	289
motocykle	103	181
rowery	104	111
urządzenia i maszyny dla budownictwa	113	229
maszyny i narzędzia rolnicze	119	130
aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa niskiego napięcia	103	231
aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa wysokiego napięcia	111	358
przewody gołe	101	117
kable słabo-prądowe	133	152
odbiorniki radiowe	125	183
lampy	114	131
penicylina	113	286
garbniki syntetyczne	104	118
przędza sztucznej jedwabiu	104	105
włókno cięte	103	115
papier	112	121
tkaniny bawełniane	103	115
tkaniny wełniane	111	132
tkaniny jedwabne	105	107
skóry twarde	109	117
skóry miękkie	120	160
obuwie okrojone wytwarzane mechanicznie	113	138
meble	100	119
zapalki	103	110
porcelana stołowa	111	138
porcelana elektrotechniczna	112	130
olej rafinowany	105	126
papierosy	104	131
ciukderki	116	168
wina	117	158
masło	117	158

Mimo wykonania planu jako całości w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnicztwa wykonało plan

Dziennik „Prawda” o przebiegu kampanii żniwnej w Polsce

MOSKWA. Dziennik „Prawda” w korespondencji własnej z Warszawy pisze o przebiegu kampanii żniwnej w Polsce. Zbiory tegoroczne — pisze dziennik — dzięki zastosowaniu przodującej agrotechniki i mechanizacji rolnictwa zapowiadają się niezwykle bogato. Szczególnie wysokie urodzaje zbiera ją PGR-y i spółdzielnie produkcyjne.

produkcji węgla brunatnego w 98 proc., koksu w 96 proc., ropy naftowej w 87 proc. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało plan produkcji obrabiarek do metali i drzewa w 99 proc. łożysk kulkowych w 95 proc., parowozów w 96 proc., wagonów towarowych krytych i platform w 91 proc., kabli silno-prądowych w 92 proc., Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wykonało plan produkcji sody kauczynowej w 92 proc., sody kauczynowej w 99 proc., elektrod węglowych w 99 %, tworzyw sztucznych 87 %, celulozy w 99 %. Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego wykonało plan produkcji piwa w 88 proc.

Mimo niewykonania w pełnym zakresie tych artykułów, produkcja węgla brunatnego wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1950 r. o 4 proc. koksu o 4 proc., ropy naftowej

- Całkowitej demilitaryzacji Niemiec
- Utworzenia tymczasowego ogólnoniemieckiego rządu
- Zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk obcych — domaga się rząd NRD

BERLIN. W związku z deklaracją trzech mocarstw zachodnich w sprawie „zakończenia stanu wojny z Niemcami” minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertinger, złożył w imieniu rządu NRD następujące oświadczenie:

Dnia 9 lipca 1951 roku trzy mocarstwa zachodnie ogłosiły, że uważają stan wojny z Niemcami za zakończony. W ślady trzech mocarstw zachodnich poszło szereg innych państw. Sens tej deklaracji polega na tym, że ma ona usunąć, ostatecznie formalne przeszkody, by jak najszybciej wciągnąć Niemcy Zachodnie w ramy agresywnego bloku północno-atlantycznego, by przekształcić je w arsenał zbrojeniowy i w bazę wypadową dla planowanej wojny przeciw ZSRR, i krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Z deklaracji mocarstw zachodnich wynika jasno, co następuje: 1. Mocarstwa zachodnie tak jak dotychczas, odmawiają nadal narodowi niemieckiemu należnego mu traktatu pokojowego.

2. Mocarstwa zachodnie utrzymują nadal niezmiennym رژیم okupacyjny i chcą okupację Niemiec uwiecznić. Pozostaje w mocy art. 3 statutu okupacyjnego, który przyznaje mocarstwom zachodnim nieograniczoną, pełną władzę.

3. Podział Niemiec ma być nadal utrzymany, ponieważ w tworzenie zjednoczonych, niezależnych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, oznaczałoby pokój w Europie, co stoi w sprzeczności z planami mocarstw

o 3 proc., obrabiarek do metali i drzewa o 14 proc., łożysk kulkowych o 154 proc., parowozów o 17 proc., wagonów towarowych krytych i platform o 258 proc. kabli silno-prądowych o 16 proc. sody kauczynowej o 24 proc., sody kauczynowej o 8 proc. elektrod węglowych o 26 proc., tworzyw sztucznych o 94 proc., celulozy o 10 proc. piwa o 11 proc.

II. WZROST INWESTYCJI I BUDOWNICTWA

W II kwartale br. poważnie wzrosły w porównaniu z II kwartałem ub. r. rozmiary inwestycji dokonanych w gospodarce narodowej. Tempo realizacji planu inwestycyjnego było szybsze niż w roku ubiegłym. Nakłady środków finansowych z planu inwestycyjnego na rok 1951 w I półroczu tego roku wzrosły w cenach porównywalnych o 72 proc., w porównaniu z I półroczem 1950 roku. Szczególnie sil-

ny wzrost nakładów miał miejsce w ministerstwach przemysłowych.

Operatywny plan produkcji i spożycionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na II kwartał 1951 r. został wykonany wg. wartości w około 104 %, przy czym wartość produkcji budowlanej wzrosła ogółem w porównaniu z II kwartałem 1950 roku o około 53 proc.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji budowlanej na II kwartał 1951 r. jak następuje:

Ministerstwo	% wyk. planu na II kw. 1951 r.	w porównaniu z II kw. 1950 r.
Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego	111	179

(Ciąg dalszy na str. 2)

zachodnich przygotowania nowej wojny. 4. Mocarstwa zachodnie ignorują porozumienie poczdamskie, które zobowiązuje wojska okupacyjne do wycofania i szczytu i militaryzmu i do odbudowy demokratycznych zjednoczonych Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oświadcza uroczście, że ostatni krok mocarstw zachodnich jest sprzeczny z żywotnymi interesami całego narodu niemieckiego, gwałci zasady porozumienia poczdamskiego, a więc tym samym nie posiada żadnej mocy prawnej i żadnego znaczenia międzynarodowego.

Rokowania w Kaesongu

PEKIN. Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chiń z Pchianu, na wtorkowym posiedzeniu przedstawicieli obu stron walczących w Korei, odbyłym w Kaesongu, omawiano w dalszym ciągu sprawę porządku dziennego. Posiedzenie trwało blisko 4 godziny.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na środę, godz. 9 czasu koreańskiego.

Główną odpowiedzialność przed narodem niemieckim za ten stan rzeczy — stwierdza deklaracja Dertingera — ponoszą politycy z Bonn z Adenauerem na czele.

Naród niemiecki pragnie pokoju. Posiada on pełne prawo domagać się, aby podpisany został z Niemcami traktat pokojowy, zapewniający całkowitą jedność narodową i niezależność całych Niemiec. Tego rodzaju traktat pokojowy leży również w interesie wszystkich innych narodów i stanowi gwarancję zachowania pokoju w Europie.

Rząd NRD domaga się, aby sojusznicy porozumieci się w sprawie Niemiec zgodnie z uchwałami poczdamskimi — jak to Związek Radziecki niejednokrotnie proponował — oraz zgodnie ze wskazaniami warszawskiej i praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w następujących sprawach:

1. Porozumienie czterech mocarstw w sprawie całkowitej demilitaryzacji Niemiec.
2. Utworzenie tymczasowego, demokratycznego, miłującego pokój, ogólnoniemieckiego rządu.
3. Zawarcie zgodnie z uchwałami poczdamskimi traktatu pokojowego z tym, by wszystkie wojska okupacyjne zostały z Niemiec wycofane w ciągu roku.

Z frontu akcji żniwnej drugiego roku sześciolatki

Młodzieżowe brygady żniwne rozpoczęły pracę

Akcja żniwna w woj. rzeszowskim przebiega w dalszym ciągu sprawnie i planowo. Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów melduje o zakończeniu zbiorów żyta i rozpoczęciu koszenia pszenicy.

W dniu 16 bm. na polach państwowych gospodarstw rolnych rozpoczęły pracę młodzieżowe brygady żniwne organizowane przez ZMP. Zespoły młodzieżowe spieszą z pomocą PGR-om w tych majątkach, gdzie odczuwa się brak rąk do pracy. Przewiduje się zorganizowanie 20 brygad młodzieżowych.

W spółdzielni produkcyjnej w Brzeźnicy pow. Dębica, zakończono już w całości zwożenie żyta i przystąpiono do koszenia pszenicy. W pracy przy żniwach w brzeźnickiej spółdzielni wyróżniają się przewodniczący Stanisław SROCZYŃSKI oraz członekowie Władysław ROZANSKI i Piotr ROZAK. Przy żniwach w Brzeźnicy pracują również członkowie rodzin spółdzielców.

Jak informują nas nasi korespondenci, pomyślnie przebiegają żniwa również w państwowych gospodarstwach rolnych. Zespoły PGR Zawada pow. Dębica, Charzewice pow. Tarnobrzeg i Gorajowice pow. Jasło zakończyły żniwa żytnie i rozpoczęły zbiór pszenicy.

Ogółem w woj. rzeszowskim skoszoną dotychczas żyto w 70 proc., a w wielu gromadach przystąpiono do koszenia pszenicy i jęczmienia. Jac.

Niech żyje narodowy front walki o pokój i plan 6-letni!

Przyjazd do Warszawy

znakomitego zespołu
pieśni i tańca
Armii Radzieckiej
im. Aleksandrowa

WARSZAWA. W dniu 17 bm. przybył do Warszawy znakomity zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa, pod kierownictwem syna założyciela zespołu — Borysa Aleksandrowa, zasłużonego artysty RFSRR laureata Nagrody Stalinowskiej. Zespołowi towarzyszyła od granicy państwa delegacja polska złożona z przedstawicieli Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Domu Wojska Polskiego oraz TPPR.

Peron na Dworcu Głównym udekorowany był flagami polskimi i radzieckimi oraz portretami Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Na powitanie gości radzieckich przybyli: wiceminister kultury i sztuki W. Sokorski, sekretarz generalny Kom. Współp. Kult. z Zagranicą amb. K. Wende, wiceprezes TPPR min. S. Matuszewski, przedstawiciel Wojska Polskiego gen. L. Krzemien, przedstawiciel KC PZPR, Stolecznicy Rady Narodowej i świata artystycznego stolicy. Licznie stawili się delegacje zakładów pracy i organizacji młodzieżowych.

Na dworcu byli również obecni: przedstawiciel ambasady ZSRR, WOKS-u (Wszelchniowski) i Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz reprezentanci ambasady czeskosłowackiej.

Witając gości radzieckich, amb. K. Wende podkreślił, że występy znakomitego zespołu — oraz zetknięcie się jego z masami pracującymi naszego kraju przyczynią się do dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykami: „Niech żyje i pogłębienie się wiecej przyjaźni pomiędzy narodami Związku Radzieckiego i polskim”, „Niech żyje wielki wódz światowego obrotu o pokój Józef Stalin”.

Okrzyki te zebrani podchwycili entuzjastycznie.

Wszystkim członkom zespołu wręczono kwiaty, a delegację zgromadzoną na dworcu, manifestującą na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej, zgłotowały drogim gościom burzliwą owację.

Naród nasz składa hołd pamięci wielkiego rewolucjonisty

Uczmy się tak żyć, jak żył Feliks Dzierżyński

WARSZAWA. Na setkach zebraniach, które odbywają się w całym kraju, ludność składa hołd pamięci gorącego patrioty i internacjonalisty — Feliksa Dzierżyńskiego.

Około 1000 robotników stoczni gdańskiej zgrupowało się w swej świetlicy, aby złożyć hołd pamięci wielkiego syna narodu polskiego. Nad stołem prezydalnym, za którym zasiadli członkowie przedwójnicy pracy: Belau, Pluta, Ceglewski i inni widniał portret Feliksa Dzierżyńskiego.

Zgromadzeni żywo oklaskiwali słowa prelegenta: „Uczmy się tak żyć, jak żył Feliks Dzierżyński. Naśladowajmy go, w ten sposób przyspieszymy budowę socjalizmu w naszym kraju, zapewniąca ludziom pracy dobrobyt i szczęście”.

Masowe zebrania odbyły się w dniu 15 bm. również w stoczni im. Komuny Paryskiej, w stoczni rybackiej oraz w zakładach im. Wróblewskiego w Gdańsku.

Całe załogi przybyły na zebra-

Zagłębiu Dąbrowskim, Łodzi i innych miejscowościach, gdzie przebywał i walczył Feliks Dzierżyński, zostają odsłonięte tablice pamiątkowe.

Wielka wystawa poświęcona Feliksowi Dzierżyńskiemu, otwarta zostanie w stolicy w b. pałacu Radziwiłłów. Na wystawie już otwartej — w Krakowie, zebrały się liczne fotografie, plansze i fotokopie, zaznajamiające z wieloletnią działalnością Dzierżyńskiego, szczególnie z okresu jego pobytu w Krakowie i Zakopanem.

Jednocześnie są w pełnym toku przygotowania do uroczystych akademii. Centralna Akademia, odbędzie się w stolicy w przededniu rocznicy.

21 bm. na Placu Bankowym w Warszawie, tam, gdzie Dzierżyński przemawiał do 30-tysięcznej rzeszy manifestantów, w dniu 1 maja 1905 r. będzie odsłonięty jego pomnik.

Wspaniałe osiągnięcie medycyny radzieckiej

Aparat inż. Gudowa do zszywania naczyń krwionośnych

MOSKWA. Do jednej z klinik Kijowa przywieziono dziewczynkę z ciężką raną w biodrze. Ażeby uratować życie dziewczynki, należało zeszyc naczynie krwionośne o kilkumilimetrowej średnicy. Ponadto trzeba było uszkodzone części naczyń krwionośnych zastąpić nowymi. Dotychczas nawet najlepsi chirurdzy nie podejmowali się przeprowadzenia tego rodzaju operacji. Jedynym wyjściem w danym wypadku było amputowanie nogi.

Jednakże nogi dziewczynce nie amputowano, operacja udała się i chora wyzdrowiała.

W tym ciężkim wypadku, chirurg kijowski, prof. J. Wronowa, wyręczył aparat do zszywania naczyń krwionośnych, skonstruowany przez inżyniera radzieckiego — W. Gudowa i udoskonalony przez grupę specjalistów pod jego kierownictwem. Zespół ten (Gudow, Kapitańców, Kukuszkin, Poliakow, Strepkopyłow, Kakabian, Pietrow, Androsow i Achalaja) odznaczony został Nagrodą Stalinowską.

Spółród wszystkich operacji chirurgicznych, zszywanie naczyń krwionośnych należy do najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych. Wybitni chirur-

gowie specyjalnymi kłami z metalu — metalu odznaczającego się doskonałą plastycznością.

Operacja tego rodzaju dokonywana ręcznie trwałaby 30—40 minut. Aparat Gudowa zszywa naczynie krwionośne w ciągu ułamka sekundy. Obecnie, dzięki zastosowaniu aparatu Gudowa, operacje zszywania naczyń krwionośnych dokonywać mogą wszyscy lekarze.

Aparat Gudowa rozwiązuje również problem zszywania odciętych części ciała. I tak np. do kliniki Moskiewskiego Instytutu Medycznego nr. 2 pogotowie ratunkowe przywiezło Zacharowa, któremu podczas niebezpiecznego wypadku odcięto rękę.

Ręka trzymała się na małym skrawku skóry. Jeden z konstruktorów aparatu do zszywania naczyń krwionośnych — dr Achalaja, połączony przy pomocy aparatu wszystkie naczynia krwionośne, ręcznie zszyl nerwy, a mięśnie i kość zrosły się same.

Brutalne pogwałcenie przez rząd brytyjski umowy handlowej z Polską

Komunikat Polskiej Agencji Prasowej

WARSZAWA. W roku 1948 Polskie Towarzystwo Importu Maszyn i Narzędzi „Polimex” sp. z o. o. zawarło ze stoczną brytyjską Bertram and Sons umowę na budowę dwóch statków do przewozu produktów naftowych dla Polskiej Marynarki Handlowej. Statki te zostały niedawno spuszczone na wodę, przy czym uroczyste nadano im nazwy „Tatry” i „Beskidy”.

Statek „Tatry”, którego ostateczne wykończenie odwołano przez miesiąc, jak również i przeprowadzenie prób, był w dniu 14 bm. całkowicie gotów do drogi. Załoga polska wraz z kapitanem zamieszkała na statku. W dniu 17 bm. statek „Tatry” miał podnieść po raz pierwszy polską banderę i popłynąć do Gdyni.

W dniu 14 bm. ambasador RP w Londynie Jerzy Michałowski, został nagle zaproszony do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie mu zakomunikowano, że oba polskie statki, zarówno już gotowy do drogi „Tatry”, jak i bliiski wykończenia „Beskidy”, podlegają natychmiastowej rekwizycji przez rząd brytyjski na podstawie ustawy o obronie państwa.

Równocześnie na statek „Tatry” wkroczył brytyjski kapitan, który, legitymując się rozkazem admiralicji, wydmuchnął już szereg dni wcześniej, nakazał polskiej załodze niezwłocznie opuszczenie statku.

Ambasador RP w Londynie złożył ostry protest przeciwko temu brutalnemu pogwałceniu polsko-brytyjskiej um-

owy handlowej i przeciwko łamaniu przyjętych przez rząd brytyjski zobowiązań.

Należy bowiem zaznaczyć, że art. 6 polsko-brytyjskiej umowy handlowej i finansowej z dnia 14 stycznia 1949 r. zawiera wyraźne i bezsporne zobowiązanie rządu brytyjskiego, że nie zabroni on eksportu do Polski urządzeń, zamówionych przed zawarciem tej umowy. Wobec tego rekwizycja zbudowanych na zamówienie polskie i zapłaconych statków jest jawnym pogwałceniem zobowiązań rządu brytyjskiego.

Rząd polski oczywiście wyciągnie właściwe konsekwencje z faktu niehonorowania przez rząd brytyjski solennych zobowiązań i międzynarodowych umów.

Nie ulega też wątpliwości, że systematyczne i niczym nieuzasadnione łamanie polsko-brytyjskiej umowy handlowej nie ma nic wspólnego z obroną Wielkiej Brytanii.

Z pewnością takie postępowanie, które z zobowiązań rządu brytyjskiego czyni dokumenty wątpliwej wartości, nie leży w interesie narodu angielskiego i pokojowej współpracy między narodami.

LONDYN. Brutalne pogwałcenie polsko-brytyjskiej umowy handlowej przez rząd brytyjski, który dopuścił się aktu bezprawnej rekwizycji statków „Tatry” i „Beskidy”, będących własnością Polski — jest przedmiotem komentarzy prasowych. Prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać, że rząd brytyjski depcząc elementarne normy prawa i zwykłe czaje międzynarodowe — stał się czarną plamą na polityce Waszyngtonu.

Amerykańska agencja Associated Press przyznaje, że rekwizycja statków polskich jest aktem sprzecznym z prawem.

Dziennik „Daily Worker” zaznacza w artykule wstępnym, że

brutalne postępowanie rządu brytyjskiego pociągnie za sobą fatalne skutki dla Wielkiej Brytanii. Nie pierwszy już raz — stwierdza dziennik — rząd brytyjski cynicznie depcze postanowienia brytyjsko-polskiej umowy handlowej. Dzieje się to w chwili, gdy Polska niezwykle ściśle i skrupulatnie spełnia wszystkie warunki tej umowy.

Haniebne postępowanie władz brytyjskich jest dotkliwym ciosem dla gospodarki brytyjskiej. Polska jest krajem, który bez przerwy i szybko się rozwija. Leczą fatalna polityka gospodarcza Wielkiej Brytanii powoduje, że Polska kieruje swe zamówienia gdzie indziej.

Nowy wielki sukces pokojowej gospodarki narodu polskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ministerstwo	w II kwartale 1951 r.		w II kw. 1950 r.	
	w %	w %	w %	w %
Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli	104	124		
Ministerstwo Górnictwa	101	133		
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	102	115		
Ministerstwo Kolei	104	156		

Przy wykonaniu planu produkcji budowlanej jako całości następujące ministerstwa nie wykonały planu produkcji budowlanej: Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego (93 proc. planu) oraz Ministerstwo Poczty i Telegrafów (83 proc.) mimo niepełnego wykonania planu wartości produkcji budowlanej przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1950 r. o 78 proc., a przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Poczty i Telegrafów o 88 proc.

III. ROZWÓJ ROLNICTWA

Wiosenna akcja siewna miała przebieg pomyślny w całym rolnictwie.

W państwowych gospodarstwach rolnych plan zasiewów został wykonany ogółem w 106 proc., przy czym wykonanie planu zasiewów w zakresie ważniejszych upraw przedkładało się następująco:

	wyk. planu	porównania
	%	r. ub. w %
pszenica jara	111	112
jęczmień jary	104	119
ziemiaki	101	122
burak cukrowy	103	118

Obszar zasiewów wiosennych w państwowych gospodarstwach rolnych wzrósł w porównaniu z wiosenną akcją siewną 1950 r. o 139,3 tys. ha.

W II kwartale 1951 r. nastąpiło dalsze umocnienie spółdzielni produkcyjnych, a liczba ich osiągnęła wg stanu na dzień 30 czerwca br. 3.054.

Pomyślne przeprowadzenie zasiewów wiosennych umożliwione zostało przez bardziej sprawne zaopatrzenie wsi w ziarno siewne, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze.

W okresie wiosennej kampanii siewnej dostarczono wsi ogółem około 51 tys. ton zbóż siewnych, co stanowi 100,4% planu i wzrost o 110 proc. w porównaniu z r. ub. oraz około 89 tys. ton ziemiaków sadzeniaków, co stanowi 85,7 proc. planu i wzrost o 87 proc. w porównaniu z r. ub. Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne został wykonany w 116 proc. dostawy nawozów sztucznych osiągnęły około 242,3 tys. ton w czystym składniku, co stanowi w porównaniu z sezonem wiosennym ub. r. wzrost o 5 proc.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na hektary o mocy 15 km osiągnęła w/g stanu na dzień 30. VI. 1951 r. około 30,4 tys. traktorów, tj. wzrosła o około 43 proc. w porównaniu ze stanem na dzień 30. VI. 1950 r.

Park traktorowy państwowych ośrodków maszynowych wg stanu na dzień 30. VI. 1951 r. wzrósł w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. o 188 proc.

Wykonanie rocznego planu konfektacji poszczególnych upraw przedmiotowych wg stanu na dzień 30. VI. 1951 r. przedstawiało się jak następuje:

	wyk. planu	porównania
	%	ze stanem na 30 VI 1950 w %
buraki cukrowe	101	112
ziemiaki dla krochmalni	102	131
ziemiaki dla gorzelnii	100	165
jęczmień browarny	103	155
rzepak jary	95	110
ken - stoma	91	134
cykoria	91	103
tytoń	101	119
chmiel	97	124

IV. ROZWÓJ TRANSPORTU I ŁĄCZNOŚCI

Plan przewozów towarowych wszystkimi środkami transportu (kolejowego, wodnego i samochodowego) został wykonany w II kwartale 1951 r. w 101 proc., a przewozy towarowe wzrosły o 19 proc. w porównaniu z II kwartałem ub. r.

Koleje normalnotorowe wykonały kwartalny plan przewozów towarowych w 103 proc., co stanowi wzrost o 13 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Plan przewozów osobowych na kolejach normalnotorowych wykonany został jedynie w 96%. Jednakże przewozy te wzrosły o 14 proc. w porównaniu z II kwartałem ub. r. W II kwartale osiągnięto na kolejach normalnotorowych poprawę współczynnika obrotu wagonu towarowego o 6,7 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Przewozy towarowe Państwowego Komunikacji Samochodowej przekroczyły o 84 proc. poziom II kwartału ub. r. Przewozy osobowe wzrosły o 64 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1950 r.

Przewozy towarowe w żegludze śródlądowej wzrosły o 36 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. Żegluga morska wykonała kwartalny plan przewozów towarowych w 124 proc. przy wzroście o 69 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 91 procentach, przy czym przeładunek w portach ogółem wzrósł w porównaniu z II kwartałem ub. r. o 20 proc. w tym węgla o 26 proc. rud i innych masowych ładunków o 9 proc.

W II kwartale 1951 r. wartość usług poczty i telekomunikacji wzrosła o 12 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

V. WZROST OBROTU TOWAROWEGO

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) w cenach bieżących wzrosła o około 13 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

W II kwartale 1951 r. nastąpił dalszy rozwój handlu uspołecznionego. Obroty uspołecznionego handlu detalicznego, (państwowego i spółdzielczego) wzrosły w porównaniu z II kwartałem ub. r. o około 29 proc.

Zwiększyło się zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołecznionego. Aparat uspołeczniony dostarczył w II kwartale 1951 r. do sieci detalicznej artykułów żywnościowych o około 11 proc. więcej w porównaniu z II kwartałem r. ub. i artykułów przemysłowych o około 35 proc. Zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołeczniony wzrosło w zakresie mąki pszennej o około 47 proc., mąki o około 3 proc., masła o około 90 proc., cukru o około 11 proc., jaj o około 10 proc., warzyw o około 30 proc., mydła o około 20 proc., obuwia skórzanego o około 30 proc., radiodiodniaków o około 33 proc., ubiorów damskich i męskich o około 47 proc., rowerów, o około 47 proc. Natomiast nie zostały w pełni osiągnięte zadania planu w zakresie wzrostu sprzedaży mięsa.

W końcu II kwartału br. czynnych było o 37 proc. więcej placówek detalicznego handlu uspo-

łecznionego, niż w tym samym okresie r. ub.

W II kwartale 1951 r. nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywnościowego. Sieć placówek żywnościowego wzrosła o 72 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r., a obroty w cenach bieżących o ponad 90 proc.

Skup artykułów rolnych w II kwartale br. wzrósł w porównaniu z II kwartałem ub. r. w szczególności skup mleka wzrósł o około 42 proc., warzyw o około 36 proc., owoców o około 18 proc.

VI. WZROST ZATRUDNIENIA WYDAJNOŚCI PRACY I PLAC

W/g. wstępnych danych w I półroczu 1951 r. liczba pracowników grupy przemysłowej zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. o około 7 proc.

W I półroczu r. b. wydajność pracy w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu wzrosła na pracownika grupy przemysłowej ogółem o około 14 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

Większość gałęzi przemysłu przekroczyła zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy. Średnie płace miesięczne pracowników grupy przemysłowej, zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu wzrosły w II kwartale 1951 r. o około 6 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Realizacja Czynu Lipcowego

W rzeszowskiej parowozowni na kilka dni przed terminem oddana zostanie do użytku lokomotywa OL-12-10

Jest lipcowy skwar, gdy wchodzimy na teren kolejowych warsztatów naprawczych w Rzeszowie.

O przebiegu realizacji Czynu Lipcowego opowiada nam kierownik warsztatów a zarazem racjonalizator ob. Pokrzywka. Przystajemy przed poleżną lokomotywą OL 12-10, która już za kilka dni ożyje i będzie spełniać swe obowiązki jak dawniej.

Przejechawszy ponad 150 tys. km bez naprawy — tłumaczy nam kierownik warsztatów — trzeba było oddać ją do naprawy średniej, którą już kończymy realizować.

Mieliśmy przy tym poważne kłopoty i trudności dotyczące kół lokomotywy, ale poruszyliśmy wszystkie „sprężynki”, i podjęte zobowiązanie wykonamy planowo.

Przy remoncie pracuje 18 brygad, z których każda wykonuje swoje czynności.

Oto wypowiedź członka jednej z brygad tokarza Eugeniusza Jabłońskiego, wyrabiającego ponad 202 proc. normy —

„pracuję szybciej i lepiej, by produkować jak najwięcej, a tym samym dolożyć swoją ce-

gielkę do realizacji naszego wielkiego planu 6-letniego”.

Podobnie myślą robotnicy tow. Bolesław Rogalski wyrabiający 212 proc. normy, Eugeniusz Korel — 195 proc. normy, i Albin Ciepla — 180 proc. normy.

Na terenie naszych warsztatów naprawczych wprowadziliśmy kilka usprawnień racjonalizatorskich — mówi kierownik Pokrzywka — zbudowaliśmy ze złomu nowy kran obrotowy, umocowany na łożyskach rolkowych służący do podnoszenia kół.

Skonstruowanie i wmontowanie tego przyrządu na hali warsztatowej umożliwiła szybką i ciągłą pracę. Dotychczas trzeba było nieraz zmarnować dobrych kilka godzin dziennie zanim inna brygada zwoziła kran.

W naszych warsztatach zorganizowaliśmy też nową brygadę młodzieżową ZMP, która na samym początku zobowiązała się wykonywać co miesiąc ponad 160 proc. normy.

Wszystkie te zobowiązania i usprawnienia zaoszczędzą około 107 tys. złotych.

(aj)

Załoga huty Stalowa Wola melduje o wykonaniu zobowiązań

W hucie Stalowa Wola na czoło wydziałów przodujących w realizacji lipcowych zobowiązań wybiła się stalownia, gdzie Czyn Lipcowy wykonano na 10 dni przed terminem w 129,8 proc., dając zamiast 500 ton — 646,60 ton stali wartości około 389 tys. złotych.

Przy realizowaniu zobowiązania tow. Stuzalek, Bożym, Dziadowicz, Maciejak, Palka Walerak i Kochan wyrabiali powyżej 150 proc. Wiele cennych wskazówek dał robotnikom stalowni odczyt ob. St. Zygmunta o metodach zwiększających wytopów.

Również i wydział podwozi wykonał już swe zobowiązanie w 100 proc.

Odlewnia żeliwa do dnia 13 bm. wykonała plan miesięcznej produkcji działu brązowni. Brygada młodzieżowa im. J. Krasieckiego podniosła wydajność o 5 proc., brygada formierska im. Młodej Gwardii zmniejszyła braki do minimum. Realizacja tych zobowiązań wyniosła 25.600 zł.

Na odlewni żeliwa w realizacji czynu przoduje t.w. Szkółko, który osiąga ponad 200 proc. normy.

Dział transportowy wykonał już zobowiązanie w 80 proc. odstawiając dla stalowni 2 tys. ton złomu z terenu huty i zwiększając o 20 proc. przewóz drobnicy, zaś zespół wózków akumulatorowych podniósł wydajność o 20 proc.

W małyceowni dotychczasowa realizacja zobowiązań sięga ponad 32 tys. złotych wartości.

Obsługa pracowni kuźni wykonała prace wartości 126 tys. zł, załoga obróbki cieplnej do dnia 10 lipca przepracowała 306 godzin poza normalnymi godzinami pracy.

Spśród przodowników szczególnie wyróżniają się Cencin i Maślak, którzy podnieśli wydajność pracy do 235 proc. normy.

Zobowiązania zrealizowane przez dział obróbki cieplnej sięgają około 5 tys. zł. Inne wydziały huty wykonały już swe zobowiązania w 50 proc.

Olbrzymi rozmach Czynu Lipcowego jak cechuje robotników huty Stalowa Wola — to dowód jak droga im jest sprawa realizacji narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Leon Szymbor koresp. N. R.

Robotnicy kamieniołomów Cieszyna I. uruchomią przed terminem pochylnię

Odpowiadając na apel huty „Kościuszkę” robotnicy kamieniołomów Cieszyna I. podjęli zobowiązanie uruchomienia do dnia 22 lipca nowo wybudowanej pochylni transportowej. Poblęgnięciem wyładunek kamieniem wózek, by szybciej materiał docierał do wagonów, a przez to przyspieszył do miejsc przeznaczenia — na odbudowę starych i budowę nowych dróg kolejowych w naszym województwie.

Dotychczasowa zwózka materiału najnowocześniejszymi furmankami, nie zaspakaja potrzeb wewnętrznego transportu kamieniołomu. Przy pomocy furmanki można było załadować tylko do 5 wagonów dziennie, a w wypadku opadów deszczowych błotnista droga prawie całkowicie uniemożliwiała przewóz materiału i jego załadunek. Także koszt transportu furmankami był wysoki i wynosił około 500 zł dziennie.

Dzisiaj prace przy budowie pochylni zbliżają się do godziny

na godzinę ku końcowi i — jak stwierdza kierownik robót Piotr Sobol — zostanie ona oddana do użytku na kilka dni wcześniej od terminu przewidzianego zobowiązaniem.

Nowa pochylnia będzie poważnym czynnikiem wpływającym na kilkukrotne obniżenie kosztów dostawy do wagonów kamienia łamanego i oporników (rodzaj krawężników szosowych) i umożliwi szybszą wysyłkę zwiększonej ilości materiałów do różnych miejscowości.

Poważne zobowiązania indywidualnie realizują tu również kamieniarze. — Jan Pasek, Julian Rząsa i Piotr Salomon wykonywali codziennie 250 proc. normy, a wiertacz Antoni Subik i Franciszek Seremet wykonywali zadania produkcyjne w 110 proc.

Ogółem robotnicy pracujący w łomie dali do 14 lipca 100 ton ponadplanowego urobku kamienia łupanego i około 200 m bieżących opornika.

(p-w)

NA APPEL ZAŁOGI HUTY „KOŚCIUSZKO” ODPOWIADA CAŁY KRAJ

BUDOWNICZOWIE NOWEJ HUTY ODDADZĄ PRZED TERMINEM 17 BLOKÓW MIESZKALNYCH

WŁADYSLAW ZPIS I J. MARCHEWSKI DABLA POWADZANOWA MODULKIE WARTOŚCI 1.793.000 ZŁ

ROBOTNICZY W PORCE GDYŃSKIM ZADOSZCZĘZIŁ 300.000 ZŁOTYCH PRZEZ ZOBOWIĄZANIE WYKONANO PRACĘ

BUDOWNICZOWIE MIĘKIEGO PIECA Z ZAKŁADÓW STARCHOWICKICH INSTALOWALI URUCHOMILI DO 22 LIPCA

O czym należy pamiętać przy zwożeniu i składaniu zboża

KAZDE zboże po zżęciu, zanim zostanie zwlezione do stodoł winno należycie dojść i doschnąć na polu. Zboże zwlezione w stanie nie zupełnie suchym, pomimo największych ostrożności może się przegrzać i spleśnieć. Szczegółnej opieki wymaga zboże składane w stodolach murowanych, posiadających mały dostęp powietrza. W tym wypadku trzeba dzień i noc trzymać otwarte wrota aby umożliwić przewiew.

Zboże choćby najsuchsze złożone w stodole już po paru dniach zawsze nieco wilgotnieje, czyli jak mówią „zapocnie się”, bo wilgoć z wnętrza dźwiebi i ziarna — wydobywa się na wierzch. Takie „zapocnienie” się zboża nie jest niebezpieczne jeżeli jest przewiew. Pod tym względem brogi i sterty są pewniejsze od stodoł.

Bróg składa się z czterech słupów nakrytych daszkiem (bez żadnych ścian). Powinien on stać na małym wzniesieniu nie za blisko zabudowań (ze względu na niebezpieczeństwo ognia) i powinien być, o ile to

jest możliwe, zasłonięty od zachodniej strony aby deszcz mniej zaciął.

Przed zwiezieniem zboża należy stodołę doskonale wyprzątnąć, usuwając z niej starą, wilgotną słomę. Wszystkie mysie dziury należy pozatykać tuczo- wym szkielem i ostrym żwirtem. Wzdłuż ścian włożyć rurki drenarskie z trutką na myszy. Całą podłogę wysłać grubo chrustem i gałęziami, a na wierzch położyć słomę. Zboże nie powinno nigdy leżeć na gołej ziemi. Sropy należy układać w stodołę w taki sposób, aby odziomki leżały przy ścianie zaś kłosa na wewnątrz. Chroni to od mysz, które robią szkody głównie przy ścianach i przy podłodze.

Przy układaniu zboża w stodołę należy uważać aby gatunki się nie pomieszały (szczególnie ważne jest to przy zbożu siewnym). O tym samym należy pamiętać przy układaniu zboża w brogach i stertach.

Zboże zawsze trzeba układać na wysokim podścielisku i zawieszonym odmiomkiem na zewnątrz. (Chroni to bowiem nie tylko od mysz, lecz w brogach i stertach od zacinających deszczów).

Sterty stawiamy okrągłe, lub prostokątne. Przy stawianiu należy zwrócić uwagę aby środek wznoszonej sterty był zawsze wygórowany, sнопki jak najszersze i do siebie przylegały oraz dach jednostajnie się zwężał i nie miał zakłębienia na powierzchni. Dolna szerokość sterty winna być nieco mniejsza niż górna. Chroni to magazynowane zboże od zaciekania. Dach sterty należy pokryć grubą warstwą słomy targanej, którą winno się zgabić i mocno oklepać. Na dach dobrze jest nałożyć szereg związanych parami gałęzi, które u dołu obciążone kamieniami przytrzymują poszycie. Na około sterty należy wykopać rowek dla nie dopuszczenia do sterty wody deszczowej.

Zwiezione zboże zarówno w stodołach jak i w stertach należy zaraz ubezpieczyć od ognia.

B. B.

Te bogate plony to zapewnienie wysokich dochodów i dużej ilości obrotunkowej.

Umacnia się spółdzielnia produkcyjna w Stubienku, a tegoroczne żniwa są egzaminem spółdzielców w ich walce o socjalistyczne i pokojowe jutro.

J. Ciastoń



Na spółdzielczych polach pracują radzieckie kombajny.

Każdy aktywista partyni i związkowy czyta pismo O trwałości pokój, o demokrację ludową!

Marnotrawstwo czasu i pieniędzy

Rozdział węgla w zespole PGR. Zawada

Przez wykonanie zadań planu 6-letniego zdążamy do podniesienia produkcji przemysłowej i rolnej oraz do obniżenia kosztów własnych. Realizacja tych zadań nakłada na nas obowiązek prowadzenia oszczędności w każdej dziedzinie gospodarki. Formy oszczędności są różne. Poważne rezultaty w tej dziedzinie uzyskujemy przez zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich, oszczędności materiałów, wydajniejszą i lepiej zorganizowaną pracę.

Zdawałoby się, że tak prosta rzecz jak plan rozdziału węgla dla państwowych gospodarstw rolnych winien uwzględnić m. inn. i odległość poszczególnych gospodarstw od najbliższych przeladunkowych stacji kolejowych, do których należałoby kierować wagonowe przesyłki węgla.

W rzeczywistości nie wiadomo z jakich przyczyn jest inaczej.

Bo np. do zespołu PGR w Zawadzie (pow. dębicki) nadysłany jest węgiel dla 9 gospodarstw. W br. przysłano już 14 wagonów, przy czym w maju 2, a w czerwcu 1. Wagony z węglem przychodzą dla wszystkich gospodarstw do stacji Dębica, a następnie po przeladunku samochodami zwozi się go do Zawady, a stamtąd na miejsce przeznaczenia.

Dziwna rzecz. Przecież gospodarstwo Przeclaw ma w odległości 1 km stację Przeclaw, a musi jechać do Zawady 22 km.

Gospodarstwo Kolbuszowa znajduje się od stacji Sędziszów 20 km, a od Zawady 40 km.

Gospodarstwo Góra Ropczycka do Sędziszowa ma zaledwie 2 km — do Zawady 18 km, a gospodarstwo Będzimyśl do Sędziszowa 7 km — do Zawady 32 km.

Z powyższego wynika jasno, że rozdział węgla w zespole PGR Zawada można lepiej zorganizować, kierując przesyłki wagonowe do Przeclawia, Dąbia lub Sędziszowa. Uniknie się w ten sposób straty czasu, pieni-

dzy, a zaoszczędzi tak potrzebny transport kolejowy oraz konny i samochodowy.

Bliźniaki z dyrekcji zespołu PGR Zawada źle przyjmują zagadnienie oszczędności. Do rozdzielni węgla podeszli bezdusznie, zła burka, nie licząc się z potrzebami i warunkami terenu. W przyszłości winni oni skończyć z tą beztróską i marnotrawstwem gospodarczym (j)

W Stubienku koszą snopowiązałki

Władek Ryznar jest brygadzi- stą w spółdzielni produkcyjnej w Stubienku i umie zachęcać ludzi do pracy. Zawsze jest pierwszy przy robocie w polu, a rzetelną pracą daje dobry przykład jak należy pracować w zespołowym gospodarstwie.

Przed wojną Władek cierpiał głód i nędzę, dzieląc los setek tysięcy młodzieży wsi rzeszowskiej. Po wyzwoleniu osiedlił się w Stubienku i zaczął gospodarować.

Był on jednym z pierwszych którzy ochoczo i z zapałem przystąpili do budowy spółdzielni produkcyjnej. Teraz Władek z dumą opowiada o pracy i osiągnięciach ich socjalistycznego gospodarstwa.

Spółdzielnię założyliśmy — opowiada — wiosną 1950 roku i po rocznym doświadczeniu widzimy jakie korzyści daje nam wspólne gospodarowanie.

Stusznym powód do dumy mają spółdzielcy ze Stubienka. Na ich 120-hektarowym areale spółdzielczym wyrosły wspaniałe lany zbóż i okopowych.

Jeszcze w roku ubiegłym nie wszyscy członkowie spółdzielni ze Stubienka byli w pełni przekonani o wyższości zespołowej pracy, ale dziś wszyscy sobie chwalią tę nową formę gospodarki, a dowodem tego jest ich praca.

W Stubienku rozpoczęły się żniwa.

Członkowie spółdzielni dobrze przygotowali się do żniw. Zdają oni sobie dobrze sprawę, że im wcześniej wykonają zbiory tym wię-

cej czasu zostanie im na podorywki, sianie poplonów i omłoty. Paulina Balawejder, Zofia Kuźniar i Zofia Wąsel najlepiej pracują w spółdzielni to też pierwsze one wyszły do żniwnej roboty. Chwalą sobie pracę na spółdzielczym gospodarstwie.

— Dopiero w spółdzielni poznaliśmy prawdziwe życie — mówi Zofia Kuźniar. Na naszym zespołowym gospodarstwie człowiek nie napracuje się tyle, bo pomagają nam maszyny, a zarobki są znacznie większe jak



Brygadziści Wł. Ryznar

na indywidualnym gospodarstwie.

W tym roku dniówkę obrachunkową będziemy mieć 32 złote, a wiele z nas przepracowało już ponad 50 dniówek.

W Stubienku robota idzie sprawnie.

Traktorysta Państwowego Ośrodka Maszynowego w Przemy-

śle, Jan Lesiak przyjechał do spółdzielni w Stubienku, by pomóc maszynami spółdzielcom przy zbiorach ich plonów. Do pracy zabrał się z wielkim zapałem. Nie zrażało go wcale, że zboże płożone i będą trudności w pracy.

Uradzili z brygadzi- stą Tadeuszem Szybiakiem, że będą ko- sić z jednej strony.

— Trochę więcej spali się paliwa — mówi Szybiak — ale za to spółdzielcom pomożemy w szybkim przeprowadzeniu zbiorów. Staraliśmy się nie zmarnować ani jednego ziarna — to jest nasze hasło w tegorocznych żniwach.

Traktorzysta Lesiak wykonuje mimo trudnej pracy po 130 proc. normy dziennie.

— W czasie akcji żniwnej napewno poprawię swój wynik — mówi z uśmiechem Lesiak. Zbliża się rocznica Odrodzenia Polski, a ja podjąłem zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy i zobowiązania swego dotrzymam. Będę wykonywał w ciągu jednego dnia dwie normy.

Traktor prowadzony sprawną ręką Władka Ryznara ciągnie za sobą nowoczesną snopowiązałkę. Ostrze tej maszyny kładzie dorodne żyto. Raz po raz z maszyny wylatują gotowe snopy, które układają w rzędy spółdzielcy.

— Osiemnaście kwintali z hektara to pewne — z dumą mówi brygadziści Ryznar, potrząsając ciężkim snopem żyta.

Zespołowa praca spółdzielców ze Stubienka to nie tylko urodzi-

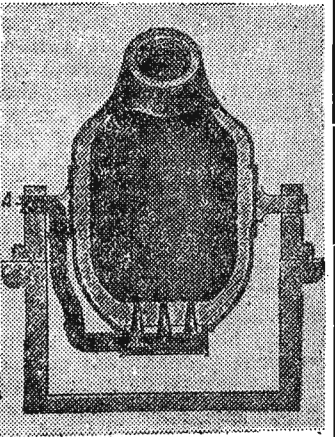
Od „Fryszkerki“ do częstochowskich Martenów

Metale i ich stopy mają ogromne znaczenie we współczesnej technice. Cenne fizyczne i chemiczne właściwości, wysoka mechaniczna wytrzymałość, czynią je najbardziej rozpowszechnionym materiałem do budowy maszyn, mostów i najrozmaitszych konstrukcji. Przemysł transport, rolnictwo i inne gałęzie gospodarki narodowej potrzebują miliony ton metali. Roczna światowa produkcja ważniejszych metali charakteryzuje się następująco. (cyfry z okresu drugiej wojny światowej).

Zelazo ponad	150.000 tys. ton
Miedź	2.000 tys. ton
Ołów	2.000 tys. ton
Glin ponad	2.000 tys. ton
Cyna	200 tys. ton
Nikiel	200 tys. ton

Jak widzimy, żelazo zajmuje pierwsze miejsce w produkcji światowej.

Surowiec żelazny, otrzymany w procesie wielkopiecowym, jest stopem żelaza i węgla (2 proc. i więcej), zawierającym i inne domieszki, najczęściej krzem (Si), fosfor (P), mangan (Mn) i siarkę (S). Obecność wszystkich tych pierwiastków nadzwyczaj silnie wpływa na mechaniczne własności metalu. Szczególnie wielką rolę odgrywa węgiel. Przy zawartości 1,7 proc. i więcej węgla otrzymuje się żeliwo (które jest końcowym produktem procesu wielkopiecowego). Zawartość węgla od 0,3 do 1,7 proc. od-



Konwertor czyli tzw. „gruzka“ Bessemiera.

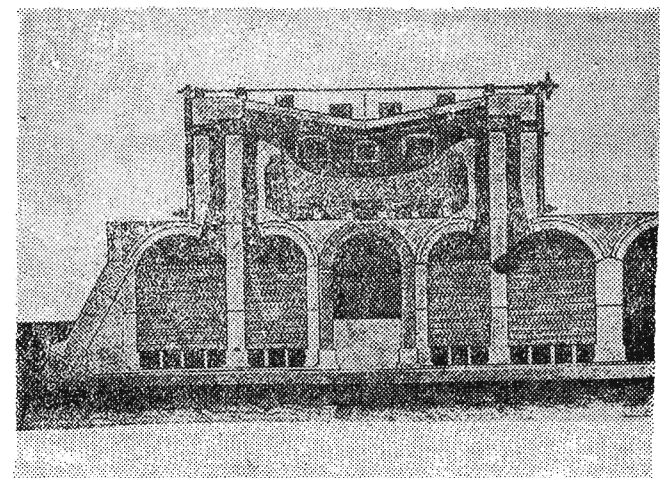
powiada różnym gatunkom stali, metal o mniejszej zawartości węgla niż 0,3 proc. otrzymał nazwę żelaza kutego.

Żeliwo jest twarde, lecz bardzo kruche, nie daje się kłać i walcować. Natomiast stal jest bardzo twarda i elastyczna. Dlatego też jest doskonałym materiałem do budowy części maszyn o dużej wytrzymałości.

W celu obniżenia zawartości węgla w surowcu wielkopiecowym stapia się ją ponownie i żarzy w strumieniu powietrza. Następuje wtedy spalanie pewnej ilości węgla (i większości innych domieszek) i w rezultacie otrzymuje-

zawartość siarki i fosforu nie powinna przekraczać 0,1 proc. Skład stali specjalnych znacznie odbiega od wyżej podanego, przy czym najrozmaitsze dodatki przekraczają niekiedy 25 proc.

Do końca 18. wieku odwyglanie czyli „świeżenie“ surowca odbywało się przy pomocy węgla drzewnego w prostych, paleniskach kowalskich tzw. „fryszkerkach“. Nowy okres rozwoju odwyglania datuje się od wynalezienia



Przekrój pieca martenowskiego

przez Henryka Corta'a w 1784 roku płomiennego pieca „pudlarskiego“, umożliwiającego zastosowanie węgla kamiennego i pozwalającego na przetwarzanie większych ilości surowca. Za pomocą pułowania otrzymuje się wyłącznie miękkie żelazo kowalne — lecz nie stal.

W palenisku A (Rys. 1) spala się węgiel kamienny. Płomień i gorące gazy uleciające się od niskiego sklepienia pieca, padają na żelazo znajdujące się w B i topią je. Spód pieca B wyłożony jest tlenkami żelaza (rudą). Węgiel krzem i fosfor ze stopionej surowki łączą się z tlenem z tlenków żelaza i ostatnie dwa pierwiastki przechodzą do żużla. Tlenek węgla jako gaz uchodzi, wywołując bulgotanie całej masy. Miesza się ją wtedy długimi drągami żelaznymi, „pudluje“ w miarę oczyszczania się żelazo gęstnieje, a w końcu wyciąga się je z pieca w bryłkach i usuwa się szlakę (żużel) przez walcowanie.

Wyrób stali na skalę fabryczną rozpoczyna się od roku 1740, kiedy to zegarmistrz londyński wynalazł sposób otrzymywania stali służącej do wyrobu sprężyn zegarowych w tyglach. Sposób ten został ulepszony w roku 1855 przez Henryka Bessemiera.

Metoda Bessemiera polega na utlenianiu surowca powietrzem, które spala różne domieszki i węgiel zawarty w surowcu. Bessemer pierwszy wpadł na pomysł, że można zaniechać dostarczania ciepła z zewnątrz. Stopniowo ze-

na dobę, co daje 800 ton stali. Obecnie zdarzają się konwertory o pojemności do 50 ton.

Podczas świeżenia w ogniskach kowalskich 6 ludzi mogło wyprodukować dziennie 1.200 kg żelaza kutego, przez zastosowanie metody pudlarskiej — 2.400 kg, zaś metoda Bessemiera — 800 i więcej ton stali na dobę. Wyświeżanie było sztuką, wymagającą wprawy i doświadczenia. Tymczasem metodą Bessemiera proces ten wykonywa się ła-

torach, tj. w komorach wyłożonych cegłami ustawionymi w kratę, które z kolei nagrzewają się spalinami. Piec martenowski (Rys. 3) jest piecem płomiennym, przy pominięciu nieco pieca pudlarskiego. Składa się z prostokątnej wanny wyłożonej ogniotrwałym materiałem. Niskie sklepienie nad wanną kieruje płomień gazu na surowiec. W przedniej ścianie są otwory zamykane drzwiczkami, służące do załadowywania pieca, z przeciwnej strony znajdują się mniejsze otwory do wypuszczania gotowej stali i żużla. W bocznych ścianach przechodzą kanały do doprowadzania gazu palnego (generatorowego — wielkopiecowego lub świetlnego) i powietrza. U dołu pieca znajdują się 4 regeneratory, służące do ogrzewania powietrza i gazów doprowadzonych do pieca kosztem ciepła spalin, które opuszczają tą samą drogą piec, mając temperaturę 1.800 stopni.

W piecu martenowskim możemy otrzymywać stal o dowolnym składzie. W piecach tych można przerabiać na doskonałą stal bezużyteczny złom żelazny, który może być dodawany do surowca w ilości 20—70 proc.

Nowoczesny piec martenowski w ciągu 6—8 godzin daje 400 ton stali. Dzięki nowym metodom pracy, jak np. wdmu chłwiwie tlenku, stosowanym w hutach Związku Radzieckiego, wydajność pieców martenowskich silnie wzrosła. Obecnie można osiągnąć wydajność 10 ton stali na dobę z każdego metra kwadratowego powierzchni pieca. Takie to właśnie piece martenowskie zapłonęły w nowej stalowni huty „Częstochowa“.

Na budowlach socjalizmu

Nowe socjalistyczne miasto — Tychy

Na południowo-zachodnim krańcu małowiczo położonego miasteczka Tychy — przyszłego 100-tysięcznego miasta socjalistycznego — trwają intensywne prace przygotowawcze do stworzenia sześciomiesięcznego frontu robót budowlanych w pierwszej nowej dzielnicy. Rosną z dnia na dzień składy cegły i olbrzymie wazy piasku. Raz po raz szosą przeciągają naładowane materiałami budowlanymi samochody. Suną wąskotorowe kolejki, dostarczające budulec na miejsce pracy.

Przodująca brygada cieśli Juraska, wykonująca 200 procent normy, buduje przewidywaną wieżę ciśnieniową (generatorową — wielkopiecowego lub świetlnego) i powietrza. U dołu pieca znajdują się 4 regeneratory, służące do ogrzewania powietrza i gazów doprowadzonych do pieca kosztem ciepła spalin, które opuszczają tą samą drogą piec, mając temperaturę 1.800 stopni.

W piecu martenowskim możemy otrzymywać stal o dowolnym składzie. W piecach tych można przerabiać na doskonałą stal bezużyteczny złom żelazny, który może być dodawany do surowca w ilości 20—70 proc.

Nowoczesny piec martenowski w ciągu 6—8 godzin daje 400 ton stali. Dzięki nowym metodom pracy, jak np. wdmu chłwiwie tlenku, stosowanym w hutach Związku Radzieckiego, wydajność pieców martenowskich silnie wzrosła. Obecnie można osiągnąć wydajność 10 ton stali na dobę z każdego metra kwadratowego powierzchni pieca.

Takie to właśnie piece martenowskie zapłonęły w nowej stalowni huty „Częstochowa“.

dził się w Polsce przedwrzesniowej z 7-gim dziećmi w jednej ładbece. Przez 9 lat prawie zawsze był bezrobotnym, tak jak tysiące innych górników i robotników z okolicy.

„Jak zły sen wspominał te kapitalistyczne czasy strajków, głodu i ciężkiej walki robotników. W nowych Tychach będziemy mieli przesyronne, słoneczne mieszkania. Na naszej budowie porzucimy jak najwięcej rąk do pracy“.

Przy budowie jednego z bloków, już od początku pracy powstały trzy trójki murarskie, które zainicjowały współzawodniczo pracę. Prym dźwierz trójka murarska Pawła Pięka z podreżnymi S. Germankiem i junakiem „SP“ S. Malyjkim.

Większość załogi budującej miasto stanowi młodzież z okolicznych wsi. Młodzież szybko wdraża się do nowych zawodów pod kierunkiem starszych fachowców, jak np. mistrza murarskiego — Franciszka Kroczyka, który pracuje w budownictwie 27 lat i inż. Franciszka Cholewicka, który swą wiedzę fachową zdobył w uczelniach technicznych Związku Radzieckiego i pracował przy budowie takich gigantycznych obiektów jak Dnieprostroj, Bałchaszstroj i inne.

J. P.

Organizacja partyjna w Białej spoczywa w błogim letargu

Pomnik Wdzięczności na rynku w Białej wzniesli mieszkańcy miasteczka jesienią ubiegłego roku. Statua pomnika, wyobrażająca kobietę z dzieckiem i symbolem pokoju — gołąbkami, umieszczona na wysokim postumencie góruje nad otoczeniem.

Mieszkańcy Białej i okolicznych gromad wyrażają głęboką wdzięczność bohaterkiej Armii Radzieckiej za oswobodzenie z rąk oprawców hitlerowskich. W roku 1944 latem, cofające się hordy faszystowskie zamierzają spalić doszczętnie wioski i wymordować ludzi na trasie swego pochodu. Armia Radziecka wspaniałym uderzeniem udaremniła te zbrodnicze zamiary. W wolnej Ludowej Ojczyźnie Białowa rozpoczęła nowe życie — zupełnie inne od dawnego, ponurego z czasów sanacji.

Gdyby zapytać się każdego, od najmłodszych do najstarszych w Białej, z czego najczęściej są dumni, to odpowiedzieliby bez wahania: — z Ośrodka Zdrowia i z nowobudowanego się Domu Kultury.

I rzeczywiście z tych obiektów mogą być naprawdę dumni. Budynek Ośrodka — na pozór niewidoczny — bo parterowy, kryje w swym wnętrzu wiele pięknie urządzonej według wszelkich wymogów higienicznych sal przyjęć dla chorych. Chociaż przyjęcia lekarskie odbywają się trzy razy w tygodniu, to jednak Ośrodek codziennie „tętni życiem“ — naprawdę nowym życiem, gdyż izba porodowa z 6 łózkami jest prawie zawsze zapelniona.

Do Ośrodka przyjeżdżają matki z pobliskich gromad, a nawet sąsiadujących gmin Hyżne i Tyczyn. Ten oddział Ośrodka — izba porodowa, powstał niedawno, z końcem ubiegłego roku. Niemniej, już ponad 200 pacjentek skorzystało z fachowych usług położnej i opieki lekarskiej. Przeciwnie w miesiącu przebywa w Ośrodku około 30 matek (a w kwietniu br. — nawet 37).

Obecnie w Ośrodku trwają gorączkowe prace nad uporządkowaniem, po dokonanych remoncie, sal przyjęć. W związku z rozbudową Ośrodka izba porodowa została powiększona do 12 łózek. Na 22 Lipca ukończone zostaną całkowicie prace remontowe, a Ośrodek bogato zaopatrzone i blyszcząca nowymi posadzkami i ścianami, wykładanymi białymi kafelkami, z lampą kwarcową, z aparatem do zakładania odmy oraz z całkowicie nowym urządzeniem sal przyjęć lekarskich, będzie oddany do użytku ludności całej gminy.

Dom Kultury (na razie mury w stanie surowym) wzniesiony został na uboczu, ale w dogodnym położeniu. Ten piętrowy budynek będzie skupiał w niedalekiej przyszłości całość życia kulturalnego i oświatowego miasteczka.

Gminna Spółdzielnia „SCH“ w Białej rozwija się namiętnie. Posiada liczną sieć punktów usługowych sprzedaży i skupu. Troszczy się o pełne zaopatrzenie w najpotrzebniejsze artykuły codziennego użytku. Spółdzielnia ta należy do jednej z najlepiej pracujących w powiecie rzeszowskim.

Tak przedstawiają się po krótko pewne wycinki z życia Białej. Są to osiągnięcia, które trzeba zanotować jako przejaw inicjatywy i twórczej pracy tamtejszej ludności. Zdawałoby się, że w tej samej Białej ze wszystkim jest właśnie tak w porządku...

Tymczasem... pytając się przypadkowego przechodnia o sekretarza Komitetu Gminnego partii otrzymałem niepewną odpowiedź.

— Towarzysz Kawa jest sekretarzem... to znaczy był. Teraz zwróćcie się do tow. Palucha, do przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej — on jest sekretarzem.

A tow. Paluch, chociaż wybrany został sekretarzem Komitetu Gminnego jeszcze w połowie czerwca br., to w czwartym tygodniu po tym fakcie nie pełnił jeszcze swej funkcji.

Dlaczego?

Ten stan rzeczy był wynikiem nieodpowiedniej pracy dotychczasowego Komitetu Gminnego. A oto garść faktów. Przed dwoma miesiącami lokal partii został oddany do remontu. Na ten czas wszelkie akty partyjne b. sekretarz tow. Kawa przekazał do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na przechowanie, gdzie ułożone zostały na wierzchu bez żadnego zabezpieczenia.

Dziwim wyrażam się w tym miejscu fakt, że w ciągu tego okresu kilkakrotnie przyjeżdżali z Rzeszowa instruktorzy Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Powiatowego partii, aby zebrać dane o stanie faktycznym pracy partyjnej. Mimo kilkakrotnych zapowiedzi o interwencji w tej sprawie — teckiz z dokumentami partyjnymi pozostały nadal nie zabezpieczone.

Plan pracy Komitetu na drugi kwartał br. przewidywał wiele akcji. Komitet miał rozpatrzyć kilka spraw, a przede wszystkim dokonać oceny święta 1 Maja, akcji siewnej i pomocy sąsiedzkiej, szkolenia partyjnego, pracy spółdzielni produkcyjnych w Bonku Nowym i Białowej oraz pracy Prezydium MRN, gminnej spółdzielni i ZMP (organizacja młodzieżowa np. pracuje bardzo słabo), jak również poczynić przygotowania do akcji zniwno-omłotowej. Według planu miały się odbywać co miesiąc odprawy sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i grupy agitatorów.

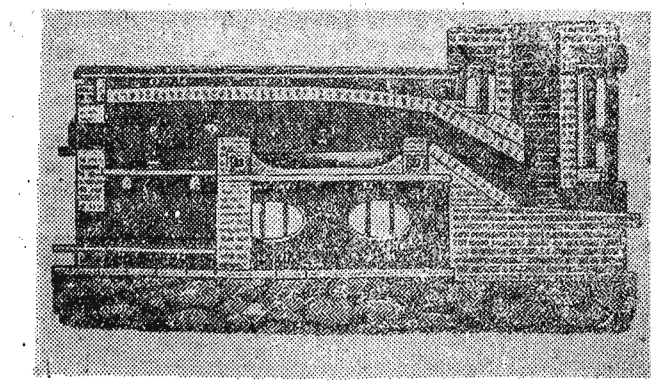
Niestety większość tych prac pozostała zaledwie na papierze jako jedna z pozycji planu. Komitet Gminny prowadził działalność żywiołową od akcji do akcji i nie rozpatrywał należycie wszystkich spraw organizacyjnych. Np. z ostatniego okresu brak jest zupełnie protokołów oraz szwankuje ewidencja ogółu członków poszczególnych organizacji podstawowych. Aktyw Komitetu był bardzo szczupły. A nieletórzy członkowie jak Cecylia Brzęk i Dominik Kruczek nie udzielali się zupełnie w pracy partyjnej.

W wyniku tak chaotycznie prowadzonej pracy — same wybory Komitetu przeprowadzono dwukrotnie. Na pierwszym zebraniu wyborczym w maju br. frekwencja nie dopisała — przybyło zaledwie 40 proc. ogółu członków.

Tow. Mateusz Paluch wybrany na powtórnym zebraniu sekretarzem Komitetu wiedział jaki „ugór“ na niwie pracy partyjnej, czeka nowowybrany Komitet. Tow. Paluch nie przejął swej funkcji, gdyż był sekretarzem tow. Kawa nie kwapił się dotychczas, aby protokularnie zdać wszystkie papiery Komitetu i pieczętki.

Komitet Gminny partii w Białej potrzebuje stałej, intensywnej pomocy, aby wyrwać się z letargu w jakim spoczywa i aby tym samym ożywić pracę podstawowych organizacji partyjnych w gromadach tej gminy. I pomoc tę winien otrzymać od Komitetu Powiatowego w Rzeszowie.

J. S.



Piec do pudlingowania żelaza

stę stal. Wprowadzając do zwykłej stali węglistej inne metale (np. chrom, nikiel) otrzymuje się tzw. stale specjalne, niezbędne do produkcji najrozmaitszych części maszyn.

Zwykła stal konstrukcyjna zawiera do 0,5 proc. węgla, manganu mniej niż 1 proc., krzemu około 0,5 proc.,

liwo wlewa się do tzw. gruzki Bessemiera (Rys. 2) wyłożonej gliną zmieszaną z piaskiem, i wdmuchuje się strumień gorącego powietrza przez otwory w dnie.

Cały proces trwa od 15—20 minut. Przy zwykłej pojemności konwertora bessemerskiego 20 ton udaje się przeprowadzić około 40 „świeżeń“

Zaloga budowlana Warszawa I. na odbudowę stolicy

Zaloga budowlana Warszawa I zatrudniona przy budowie WSK zobowiązała się na cześć 7 rocznicy Manifestu PKWN o dać całodzienny zarobek z dnia 18 bm. tj. w dniu oddania do użytku jednej z hal, na odbudowę stolicy.

Szkoli się akty w ZMP-owski i harcerski

W Lublinie rozpoczął się kurs szkoleniowy dla przewodników drużyn harcerskich, w którym bierze udział 165 absolwentów liceów pedagogicznych i klas pedagogicznych szkół ogólnokształcących. Podobne kursy dla 300 słuchaczy zorganizowano ponadto w Krasnymstawie, Zwierzyńcu i Zamościu.

Nowy tygodnik ilustrowany „SWIAT”

„SWIAT” przynosi najważniejsze wydarzenia z Polski i całego świata w ilustracji. „SWIAT”, zamieszcza ilustrowane reportaże o wielkich budowach socjalizmu. „SWIAT”, drukuje powieści w odcinku i opowiadania. W każdym numerze „SWIATA” recenzje teatralne i filmowe, satyra, sport, rozrywki umysłowe. „SWIAT”, ukazuje się w piątek każdego tygodnia w objętości 24 stron dużego formatu.

Rzeszowski notatnik reportera

Przy ul. Obrońców Stalingradu nr 59 znajdują się 2 bloki mieszkalne, administracyjnie podlegające zarządowi nieruchomości komunalnych przy Prezydium MRN. Podwórce między tymi blokami jest zbiorowiskiem różnych śmieci i odpadków, często wyrzucanych oknem przez mieszkańców, mimo znajdujących się w pobliżu 2 śmietników. Poza tym znajdują się tu nieuprzątnięte wapno pozostawione przez robotników wykonujących prace remontowe przy blokach. Obraz zaniedbanego podwórza uzupełniają trzy zepsute huśtawki. Huśtawki te zostały urządzone w ramach Czynu 1-Majowego. Dzieci korzystają z nich przez kilka zaledwie dni, gdyż słabe huśtawki rozluźniły się i... huśtawki stoją nieczynne już przeszło 2 miesiące. Administracja bloków winna więcej interesować się domami jej podległymi. Podwórka trzeba doprowadzić do estetycznego wyglądu... by dzieciom mieszkańcom loków stworzyć warunki do braw zabawy na wolnym powietrzu. Należy także uporządkować zniszczone zieleńce przed blokami.

Wystawy sklepu wzorowego Centrali Tekstylnej na rogu ul. 3 Maja i Jagiellońskiej jak i wiele innych sklepów w Rzeszowie, nie posiadają osłon zabezpieczających towar przed działaniem promieni słonecznych.

Brak tych osłon szczególnie w upalne dni ujemnie wpływa na drogę materiały wełniane, znajdujące się na wystawach sklepu. Materiały te tracą swą wartość z powodu przepalenia tkaniny słońcem.

Czy dla Centrali Tekstylnej sprawa ta jest obojętną?
*

W sobotę 14 bm. w sklepie warzywno-owocowym przy ul. Kościuszki, znajdowały się w sprzedaży wiśnie nawpół zgnite, spleśniałe.

Ogrodnicze Zakłady Handlowe dostarczające towar do tego sklepu muszą więcej dbać o jakość owoców sprzedawanych licznym konsumentom.

**SPO-
to nasz znak**

Z obrad powiatowego zjazdu TPPR

W przyjaźni ze Związkiem Radzieckim realizujemy nasz plan 6-letni

W ubiegłą niedzielę tj. 15 bm. w sali Pow. Domu Kultury w Rzeszowie, odbył się doroczny walny zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na zjazd przybyli delegaci kół TPPR z terenu pow. rzeszowskiego, członkowie zarządów i aktywiści TPPR z powiatu, przedstawiciele zarządu okręgu TPPR, KM i KP PZPR, ZMP, SD, Wojska Polskiego, Ligi Kobiet, związków zawodowych i inni.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes zarządu oddziału powiatowego TPPR w Rzeszowie — tow. Dergowski, który witając zebranych przedstawił cel i zadania zjazdu.

Po powołaniu prezydium przez przewodniczącego zjazdu tow. Reikowskiego wygłoszone zostały powitalne przemówienia, po czym referat ideologiczny wy-

głosił delegat zarządu okręgu TPPR dr Błoński, który przedstawił pracę narodów Związku Radzieckiego i podkreślił pokojową politykę realizowaną przez ZSRR — ostoję światowego pokoju.

Podczas obrad przybyła na salę delegacja harcerzy z pow. rzeszowskiego i złożyła obradującym życzenia od harcerzy z całego powiatu.

Następnie sprawozdanie z rocznej działalności oddziału Powiatowego TPPR złożył wiceprzewodniczący Zarz. Pow. TPPR — tow. Władysław Ledniowski.

Sprawozdanie z pracy komisji rewizyjnej Oddziału Powiatowego TPPR złożył przewodniczący tej komisji, która została powołana w dniu 7 kwietnia br. po czym wywiązała się szeroka dyskusja, w której szczególnie podkreślano by wszyscy człon-

kowie TPPR byli aktywnymi i świadomymi propagatorami przyjaźni polsko-radzieckiej gwarantującej naszą niepodległość.

Członek dotychczasowego zarządu oddziału — tow. Eberbach dokonał samokrytycznej oceny pracy propagandowo-organizacyjnej zarządu oddziału. Przyczyną niedoścignięcia był brak kolektywnej pracy zarządu, słaby aparat etalowy i ciągłe zmiany organizacyjne, zaś zarząd okręgu nie przysyłał dostatecznej ilości materiałów propagandowych, co utrudniało przeprowadzenie szerokiej akcji propagandowo-organizacyjnej. Nowo wybrany zarząd winien zatem zapewnić stałe zaopatrzenie kół w materiały propagandowe.

Tow. Pankiewicz mówił o pracy kół TPPR przy WSK i wskazał na brak własnej świetlicy, której założenie winna zająć się Rada Zakładowa. Tow. Ledniowski podkreślił, że pomoc Związku Radzieckiego w odbudowie naszej stolicy jest dowodem szczerej przyjaźni narodów ZSRR do narodu polskiego, oraz apelował do zebranych o wzmocnienie dyscypliny pracy członków kół TPPR.

Tow. Brzezula wskazał na konieczność usprawnienia organizacji pracy kół wiejskich, które winny sporządzać gazetki ściennie, gablotki, zakładać kąpiel przy świetlicach przy pomocy organizacji partyjnych i społecznych. Apelowal również, by kół TPPR zajęły się ulepszeniem omentarza żołnierzy ra-

dzieckich poległych w walkach o wyzwolenie naszej ojczyzny.

Dyskusję podsumował dr Błoński, który podkreślił niedostateczny obraz niedociągnięć w sprawozdaniu zarządu oddziału, co utrudnia ustalenie wytycznych w pracy nowo wybranego zarządu. Dr Błoński zwrócił również uwagę, by nowy zarząd kierował się w swej pracy planowością.

Po udzieleniu absolutorium dotychczasowemu zarządowi zebrani wybrali nowy zarząd, w skład którego weszli przedstawiciele: KM i KP PZPR, WUBP ZM ZMP, SD, PIH, CRS, Narodowego Banku Polskiego, Prezydium PRN.

Następnie wybrano delegatów na zjazd okręgu, po czym przedstawił uchwały organizacyjne zjazdu, mające na celu uaktywnienie działalności wszystkich kół TPPR z terenu pow. rzeszowskiego, wzmocnienie współpracy z organizacjami partyjnymi, ze Związkiem Symonowicz Chłopskiej, ZMP, ZNP, „SP”, LK i inn., wzmocnienie pracy na odcinku młodzieżowym i na terenie wiejskim.

W rezolucji uchwalonej przez delegatów zjazdu podkreślono znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim w realizacji naszego planu 6-letniego i w walce o pokój, oraz konieczność korzystania z osiągnięć i doświadczeń bratnich narodów ZSRR dla podnoszenia dobrobytu mas pracujących Polski Ludowej.

St. D.

Z filmem oświatowym w terenie

„Film Oświatowy” OZK Rzeszów obsługuje obecnie wakacyjne kursy nauczycielskie oraz młodzieżowe zorganizowane przez Wydział Oświaty przy Prezydium WRN w Centrum Pedagogicznym w Przemysłu. W dniu 9 bm. przeprowadzono na kursie młodzieżowym lekcję po kazową z wyświetlaniem filmu pt. „Nauka pływania”.

Po filmie nastąpiła ożywiona dyskusja, w której podkreślono momenty społeczno-wychowawcze poszczególnych dyscyplin sportowych. Następnie wyświetlono jeszcze trzy filmy związane z tematyką wychowania fizycznego.

W tym samym dniu wyświetlono dla zespołu nauczycielskiego 2 filmy związane z tematyką „Dni Morza”. Kierownik sekcji organizacji pracy, instruktor OZK wygłosił referat na temat współpracy szkół z „Filmem Polskim”, podkreślając w niej niedociągnięcia oraz sposoby jej usprawnienia.

W dniu 12 bm. wyświetlono te same filmy na II kursie wychowania fizycznego w Sanoku dla nauczycieli WF z całej Polski. Lekcję pokazową z zakresu wychowania fizycznego przeprowadził instruktor WF prof. Stanisław Grzesiek.

Na zakończenie imprezy wyświetlono dodatkowo film przedstawiający znaczenie ćwiczeń gimnastycznych jako środka leczniczego. Film ten pt. „Uzdrowiska Dolnośląskie” ilustrował zdobycze socjalne, z jakich ludzie pracy w Polsce Ludowej korzystają na wczasach leczniczych.

W poprzednim dniu przeprowadzono w szkole partyjnej lekcję pokazową ilustrowaną filmami pt. „U źródeł prawdy” oraz „Ożywianie organizmu”.

Wszystkie te imprezy świadczą o aktywnej działalności działu oświatowego OZK w Rzeszowie.

W. D.

Dziwna receptura w gospodzie PSS w Rzeszowie i „hojowy” kierownik

Dnia 18 czerwca br. wstąpiłem na śniadanie do gospody PSS przy ul. Kolejowej w Rzeszowie. Poprosiłem o jajecznicę z 4-eh jaj. Oświadczono mi, że „receptura” przewiduje albo z 3-eh albo z 6-ciu jaj. Na zapytanie moje, dlaczego tak jest, nie otrzymałem konkretnej odpowiedzi. Coś mi wyjaśniano, że to ma związek z kalkulacją i procentami. Napisałem więc w książce życzeń notatkę tej treści: „Kompetentne czynniki PSS winny rozpatrzyć sprawę „receptury” pod kątem przystosowania jej do potrzeb konsumenta a nie odwrotnie”.

W dniu 11 lipca będąc na śniadaniu w/w gospodzie poprosiłem o książkę życzeń, by przekonać się, co poczyniono w tej sprawie. Musiałem długo szukać gdyż przez okres jednego miesiąca przybyło dosyć dużo uwagi. Nie zauważyłem w książce jakichkolwiek śladów kontroli zapiszków przez zarząd PSS. Widocznie poło jest książka ży-

czeń, by konsument pisał swoje uwagi, a zarząd PSS ich nie czytał.

W pewnej chwili podszedł do mnie kierownik gospody (nazwiska nie znam) i wyrwał mi z rąk zeszyt, oświadczył krzykliwym głosem: „Pan nie ma w książce nic do szukania, zjadaj pan swoje śniadanie i wyjazd”.

Staralem się wyjaśnić kierownikowi gospody, że chciałem zobaczyć, jak została załatwiona moja notatka, lecz widząc bojowe nastawienie kierownika gospody, zrezygnowałem. Na odchodnym rzucił jeszcze nie-

zbyt ponętną uwagę: „Jeśli ma pan odwagę, to proszę prosić mnie jeszcze raz o książkę życzeń”.

Spojrzałem na zakasane ręka- wy obywatela kierownika na pełne muskuly i o książkę życzeń nie miałem już odwagi prosić. Zapłaciłem za śniadanie i szybko wyszedłem, odprowadzony triumfującym wzrokiem kierownika gospody.

M. Łazarz

Mechaniczne zobowiązanie

Od kilkunastu dni warsztat szewski spółdzielni pracy przy ul. Kościuszki ograniczył przyjmowanie obuwia do reparacji, gdyż pracownicy wykonują nowe obuwie.

Kierownik pracowni zapytany o przyczynę tego stanu rzeczy wyjaśnia, że realizowane są produkcyjne zobowiązania lipcowe, podjęte przez zarząd spółdzielni.

Pochwalając w pełni udział spółdzielczości usługowej w Cynie Lipcowym, musimy mieć jednak pewne zastrzeżenia co do formy zobowiązania. Zadaniem spółdzielczości usługowej — a konkretnie w tym wypadku spółdzielczego warsztatu szewskiego przy ul. Kościuszki jest przede wszystkim przyjmowanie obu- wia do naprawy. Rzeszowski świat pracy ma pełne prawo oczekiwać od spółdzielni, że re- paracje te wykonywać będzie coraz szybciej i sprawniej, a nie

że odprawiany będzie z kwitkiem i zmuszony czekać na przyjęcie obuwia po dwa i trzy tygodnie. Znacznie właściwszym zobowiązaniem było by podjęcie czynu w zakresie usługowym, a więc przyspieszenie reparacji, zwiększona oszczędność materiałowa przy naprawach itp.

W okresie, gdy nasz zmechanizowany przemysł obuwniczy zasila sklepy detaliczne najróżnorodniejszym i tanim obuwem, nie wydaje się właściwym rozkładanie produkcji przez zarząd spółdzielni na warsztaty usługowe, które nie posiadając odpowiednich maszyn, pracują w sposób przeszarżowy i siłą faktu podrażając kosztą produkcji.

Spodziewamy się, że zarząd spółdzielni będzie w przyszłości pamiętał o tym, że zadaniem warsztatów usługowych jest przede wszystkim sprawna i szybka obsługa pracujących.

P. W.



DLACZEGO DO DNIA DZISIEJSZEGO NIE UREGULOWANO BIEGU POCIĄGU NR 8311 KRAKÓW — ZAGÓRZ

Mimo, że z pociągu nr 711 odchodzącego ze Stróż o godzinie 3,46 (z Krakowa o godz. 0,08 Nr 8311) korzystają setki ludzi dojeżdżających do pracy do Jasła, Krosna i Rzeszowa — mimo, że sprawa częstego spóźniania się tego pociągu była już poruszana na łamach prasy — pociąg ten ma nadal stałe opóźnienia dochodzące do 30 min. i więcej. Są pracownicy, których brak mieszkań w Rzeszowie zmusza do korzystania z pociągu. Konkretnie chcąc być na godzinę 7,30 w Rzeszowie trzeba wyjechać z Biecza o godz. 4,37 (według rozkładu jazdy) i byłoby wszystko w porządku, gdyby nie stałe spóźnianie się pociągu Nr 711, który według planu powinien mieć połączenie do Rzeszowa w Jasle o godz. 5,12.

W praktyce jednak jest inaczej. Przez stałe spóźnianie się pociągu Nr 711 pracownicy mimo największych chęci nie mogą korzystać z połączenia w Jasle i nie wyjeżdżają pociągiem o godz. 5,12, lecz dopiero następnym o godz. 6,38, który przyjeżdża do Rzeszowa o godz. 9,06.

Naturalnie wywołuje to wśród pracowników rozgoryczenie, naraza ich na duże nieprzyjemności w zakładach pracy i kolosalną stratę tak drogiego czasu pracy. Jest to dla pracowników bardzo denerwujące, gdyż nigdy nie są pewni godziny ani minuty przybycia i odejścia pociągu Nr

711 i czy zdążą na czas do Jasła, aby uzyskać tam połączenie o godz. 5,12 do Rzeszowa.

Jeżeli pracownicy decydują się na tak męczący dojazd, który trwa nawet 7 godzin dziennie — mają ze wszech miar uzasadnione prawo wymagać od władz kolejowych wejścia w ich położenie i żądać, aby te umożliwiły im korzystanie z dobrodziejstwa używania kolei. Sprawa uregulowania biegu pociągu Nr 711 nie może być tak zagmatwana i ciężka do rozwiązania oraz natrafiać na trudności nie do pokonania, tym bardziej, że następnie pociągi na linii Stróż — Zagórz idą regularnie ewentualnie z bardzo małym spóźnieniem, chociażby wspomnieć o dalekobieżnym pociągu Jelenia Góra — Zagórz, który przebywa dwa razy większą przestrzeń od pociągu Kraków — Zagórz.

Od dnia 20 maja. tj. od wprowadzenia nowego letniego rozkładu jazdy, było dosyć czasu, aby sprawę tę przedyskutować na odpowiednim szczeblu czynników kolejowych, usunąć braki i niedociągnięcia oraz uregulować bieg tego pociągu.

Apelujemy do Ministerstwa Kolei, by umożliwiło ludziom pracy korzystanie z pociągu Nr 711 wychodzącego ze Stróż o godz. 3,46 tak, by bieg jego był regularny i codziennie zdążył do Jasła uzyskując połączenie do pociągu rzeszowskiego na godz. 5,12.

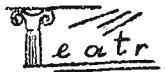
Sprawa jest niezmiernie ważna, tym bardziej, że letni rozkład jazdy obowiązujący do dnia 6 października a więc jeszcze dwa i pół miesiąca, wymaga więc natychmiastowego usprawnienia komunikacji. (2182)

LIPIEC

18

Sroda

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka nr 4
Plac Stalina 1.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko
6, tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10,
tel. 08.



PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny z powodu wyjazdu w teren



RZESZÓW — Apollo: Na odsiecz Carycyna (godz. 18 i 29)

RZESZÓW — Zachęta: Historia jakich wiele (godz. 17,30 i 19,30)



15,25 Program dnia — 15,30 Aud. sowe — 16,00 Dziennik popoł. — 16,20 Koncert — 17,15 Z kraju i ze świata — 17,45 Radiowa skrzynka techniczna — 18,00 Fryderyk Chopin — 18,40 „Brygada Markowskiego” — fragment powieści A. Brauna — 20,00 Dziennik wieczorny — 20,26 Wiadomości sportowe — 20,30 Z frontu zobowiązani lipcowych — 20,50 Odpowiedzi „Pali 49” — 21,30 Audycja literacka — 21,45 Muzyka taneczna — 22,12 Koncert symfoniczny — 23,00 Ostatnie wiadomości

Wojewódzka klasa szczypiórniaka

Budowlani Przemysł — Ogniwo Rzeszów 16:5

Rozegrane w ub. niedzielę w ramach mistrzostw klasy wojewódzkiej spotkanie w szczypiórniaku pomiędzy drużyną Budowlanych Przemysł, a Ogniwo Rzeszów, zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy. Tylko w pierwszych minutach goście potrafili nawiązać równorzędną grę, później opadli na siłach i oddali inicjatywę Budowlanym. Gra była szybka i naogół na dość dobrym poziomie. Najlepszym zawodnikiem na boisku okazał się Piechnik, dzięki dobrej orientacji i licznym strza- łom na bramkę. U zwycięzców należy wyróżnić ponadto pomoc- nika Taworskiego i obrońcę Surdka, a w drużynie Ogniwa napast- ników Warchałowskiego i Grzesika.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: Piechnik 5, Klepacki 4, Kiszka 3, Taworski 2, oraz Surdka i Zamirski po jednej. Dla Ogniwa — Grzesiek i Warchałowski po 2, oraz Szczygiel jedną.

Sędziował ob. Kruczyński z Przeworska.

S - P - O - R - T

Naszym zadaniem wychować nowe pokolenie sportowców którzy sukcesy na boiskach połączą z osiągnięciami w pracy i nauce

Narada robocza aktywu sportowego woj. rzeszowskiego

W sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie odbyła się robocza narada aktywu sportowego woj. rzeszowskiego, na której szczegółowo omówiono zajęcia w nadomorsku oraz związane z tym uchwały Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Rzeszowie tow. Parjyka.

Po omówieniu sytuacji politycznej oraz szczegółowym przedstawieniu zajęć w Radomsku tow. Parjyka przeszedł do analizy ruchu sportowego na terenie woj. rzeszowskiego.

W swym referacie sekretarz WKKF wskazał na właściwe oblicze naszego terenu naszych osiągnięć i niedociągnięć. Powyższa narada stała się punktem zwrotnym w pracy wszystkich jednostek sportowych, które straciły swoją właściwą linię nakreśloną przez uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Sport wyczynowy podkreślał tow. Parjyka zastrzegając na naszym terenie swoje humanitarne oblicze a przeradza się w brutalność i barbarzyństwo.

W dalszym ciągu referatu sekretarz WKKF przeszedł do analizy pracy na niwie wychowania fizycznego w poszczególnych jednostkach organizacyjnych woj. rzeszowskiego.

W ożywionej dyskusji zabierali głos działacze sportowi woj. rzeszowskiego, poruszając istotne zagadnienia tkwiące na terenie woj. rzeszowskiego.

Większość dyskutantów za jąła się raczej składaniem czy stych sprawozdań ze swego od cinka pracy.

W kilku tylko wypadkach głosy dyskutantów miały właściwy charakter, właściwą wymowę. A to wówczas, gdy głos w dyskusji zabrali sekretarz Rady Okręgowej ZS „Kolejarz” tow. Prodyma, oraz tow. Tebin i Saban.

Przedstawiciel ZS „Kolejarz” wskazał, że poszczególne dyskutanci rejestrują wyłącznie wypadki zaistniałe na ich terenie, przedstawiając bo łączki i niedociągnięcia. Nikt nie wskazał na źródła zła. Nikt nie potrafił wskazać, jak należy postępować, by znu zaradzić, by usunąć niedociągnięcia.

Przyczyna zła leży w tym — wskazał mówca — że dotychczas nie potrafiliśmy nawiązać ścisłej współpracy między klubami oraz między zreszonymi. Nie oddaliśmy do społecznych sekcji należytego aktywności, odpowiedzialności działaczy sportowych.

Bazą naszych wszelkich prac na odcinku kultury fizycznej musi być odznaka SPO i tylko według tej odznaki należy analizować działalność poszczególnych jednostek sportowych.

Nasza praca w kołach, zespołach czy też klubach powinna mieć charakter masowy. Musimy przestać bazować wyłącznie na jednej dyscyplinie sportowej. Musimy skończyć z wyłącznym kulturowaniem piłkarskiej jednostki. Cały zaś wysiłek skierować musimy na koła sportowe, na akcje masowe, na wychowanie sportowca nowego, sportowca Polskiej Ludowej.

PRZEZ SZKOLENIE IDEOLOGICZNE PODNIESIEMY POZIOM SPORTOWCÓW

Tow. TEBIN (ZS „Stal”) słusznie zaznaczył, że w klubach jest brak szkolenia ideologicznego. Tylko przez stałe przeprowadzanie szkolenia ideologicznego podniemiemy poziom naszych zawodników, naszych działaczy, a przede wszystkim naszych tzw. „kibiców”.

Znamienna była wypowiedź w dyskusji tow. SABANA, kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego w Przemyslu. Tow. Saban słusznie zaznaczył, że ludowe zespoły sportowe podobne są u nas do małego dziecka, które stale trzeba prowadzić, którym stale trzeba kierować. Przeciwnie w czasach przedwzrostkowych nie do pomyslenia było, by chłopak ze wsi mógł uprawiać sport.

Ludowymi zespołami sportowymi należy się więcej opiekować, a wówczas przekonamy się — podkreślił tow. Saban — jak wspaniałe rezultaty osiągniemy na odcinku wiejskim.

NASZA PRACA SPORTOWA WINNA OPIERAĆ SIĘ NA NAUCE MARKSA — LENINA

Podsumowanie dyskusji dokonał tow. Haber. (ORZZ): Narada robocza — powiedział

— musi nam, działaczom sportowym wskazać, że nasza praca sportowa opierać się powinna na nauce marksistowsko-leninowskiej.

Musimy bezwzględnie zastanowić się oraz przeanalizować pracę poszczególnych działaczy sportowych. Musimy bezwzględnie wyrugować i zwalczać twierdzenie, że sport powinien być apolityczny. Naszym celem w pracy sportowej nie mogą być wyłącznie rekordy, punkty, ale przede wszystkim masowość.

Mamy dążyć do upowszechnienia wszystkich dyscyplin wychowania fizycznego, zmierzając do podniesienia tętna fizycznej wśród najszerzych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej, przygotowując ją do pracy dla Polskiej Ludowej.

Następnie wpięła do prezydium zebrania rezolucja od uczestników kursu dla przewodników w/w z WOSS w Przemyslu, w której m. in. czytamy, że uczestnicy kursu celem uczczenia rocznicy Manifestu PKWN zobowiązali się przepracować społecznie 320 godzin przy budowie basenu pływackiego na stadionie Gwardii w Przemyslu, 320 godzin w PGR Stubno, biorąc udział w akcji żniwnej, oraz 300 godzin przy odbudowie Wojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego w Przemyslu.

Na zakończenie zebrani podjęli uchwałę następującej treści:

Uchwała Plenum WKKF - Rzeszów

Analizując dotychczasowe osiągnięcia i poważne braki w dziedzinie kultury fizycznej w organizacjach sportowych na terenie naszego województwa Plenum WKKF postanawia:

1. Zobowiązać wszystkie organizacje sportowe do zmiany dotychczasowego stylu pracy. W związku z powyższym należy zwołać zebrania plenarne w poszczególnych organizacjach sportowych, na których należy omówić i przeanalizować dotychczasową pracę jednostki oraz działaczy.

2. Przeanalizować skład klasowy, branżowy osób znajdujących się na kierowniczych stanowiskach. Usunąć wszystkie osoby klasowo obce hamujące rozwój sportu masowego.

3. Powołać w ich miejsce ludzi nowych ideologicznie i politycznie wyrobionych, dających rękojmię masowego rozwoju wychowania fizycznego i sportu w oparciu o szkolenie ideologiczne.

4. Uaktywnić zaniedbany dotychczas odcinek szkolenia ideologicznego przez nawiązanie ścisłego kontaktu z ZMP.

5. Powołać natychmiast sekcje ogólnego przygotowania w klubach, kołach i LZS-ach z uwzględnieniem szkolenia wstępnego, obejmującego wszystkich zawodników każdej sekcji.

6. Odznaka SPO winna stać się treścią pracy każdej jednostki organizacyjnej. W związku z powyższym zdobywanie norm należy przeprowadzić masowo przy udziale wszystkich zreszonym oraz udostępnić zdobywanie odznaki SPO szerokiemu ogółowi społeczeństwa dotychczas niezrzeszonemu w organizacjach sportowych.

7. Celem wyeliminowania chuligaństwa i szowinizmu należy prowadzić akcję uświadamiającą i propagandową wśród publiczności.

8. Wszelkie objawy awantur i rozluźnienia dyscypliny sportowej na boiskach należy układować w zarodku, a winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

9. Wyeliminować z ruchu sportowego działaczy i zawodników uprawiających w sporcie wyczynowy na szeroką skalę zakrojone kaperownictwo i przekupstwo.

10. Komitety Kultury Fizycznej i Zrzeszenia Sportowe otoczą należyłą opieką podległe organizacje sportowe, udzielając pomocy w formie wszechstronnego, fachowego instruktoria, w sprzeczki sportowym, w budowie urządzeń sportowych.

11. Zobowiązać WKKF do przestrzegania i realizowania uchwały Egzekutywy KW PZPR w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Trzy rekordy Polski na meczu lekko-atletycznym ZSRR - Polska - Rumunia

Konkurencje lekkoatletyczne rozpoczęły się od biegu na 100 m w konkurencji kobiet. Zwyciężyła Małszyna (ZSRR) — 12,3, przed Duchowicz (ZSRR) — 12,4 i Kuźmicka (Polska) — 12,5.

W biegu na 100 m w konkurencji mężczyzn zwyciężył Sucharew (ZSRR) — 10,6 przed KISZKĄ (Polska) — 10,7, Sanadze (ZSRR) — 10,8 i Stojanescu (Rumunia) — 11,0.

W biegu rozstawnym 4x100 m zwyciężyła sztafeta ZSRR w czasie 41,4 przed Polską — 42,1, Rumunią — 42,3.

5.000 m — 1) Popow (ZSRR) 14:45, 2) Kazancew (ZSRR) 14:50, 3) Graj (Polska) 15:09, 5) Szwarzgot (Polska) 110 m ppl. — 1) Bułańczyk

(ZSRR) 14,6, 2) Stiepanczonow (ZSRR) 14,9, 3) Kiss (Rumunia) 15,2 (rek. Rumunii), 4) Adamczyk (Polska) 16,0, 5) Krzyżanowski (Polska) 16,2.

400 m — 1) Komarow (ZSRR) 48,7, 2) Lipski (Polska) 49,2, 3) Ilin (ZSRR) 49,2, 4) Lipiec (Polska) 50,4.

Kula — 1) Lipp (ZSRR) 16,03, 2) Lomowski (Polska) 15,26, 4) Kzyżanowski (Polska) 14,85.

Skok wzwyż kobiet — 1) Czudina (ZSRR) 160, 2) Kauczaja (ZSRR) 155, 3) Oprisz (Rumunia) 150, 4) Ronczewska (Polska) 145.

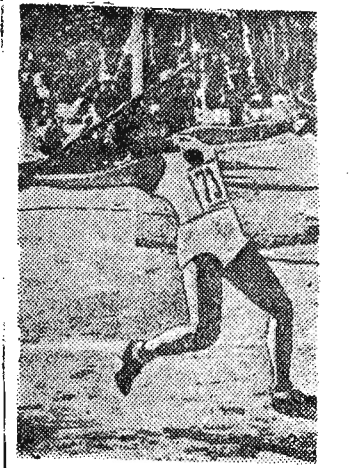
Sztafeta kobiet 4x100 m — 1) ZSRR 48,4, 2) Polska 49,6, 3) Rumunia.

wienko (ZSRR) 9:22,8, 3) Kieias (Polska) 9:33,0, 4) Graj (Polska) 9:52,4.

Rekord Polski sztafety kobiecej 4 x 200 m - 1:45,1

W Moskwie zakończył się 16-tym. trójmecz lekkoatletyczny ZSRR — POLSKA — RUMUNIA rozgrywany w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo reprezentacji



Smlrnicka (ZSRR)

ZSRR 373,5 pkt. przed Polską 210,5 pkt. i Rumunią 189 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji wskazują na olbrzymi rozwój i wysoki poziom przodującej lekkoatletyki radzieckiej oraz na wielkie postępy jakie poczynili zawodnicy Polski i Rumunii. Drużyna Polska zrewanżowała się Rumunom za porażkę z roku 1940, wygrywając z nimi różnicą 30,5 pkt.

W ostatnim dniu zawodów padł trzeci w tym meczu rekord Polski. Ustanowiła go sztafeta kobieca 4x200 m, uzyskując czas 1:45,1.

Bieg 1.500 m — 1) Brelotrow (ZSRR) 3:56, 2) Potrzebowski (Polska) 3:57,7, 5) Kuśmirek (Polska) 4:01.

Bieg 10 km — 1) Siemionow (ZSRR) 31:22,4, 2) Wantin (ZSRR) — 31:25,6, 3) Cistea (Rumunia) — 32:08,8, 4) Kieias (Polska) — 32:51.

Skok w dal — 1) Wiesnmaier (Rumunia) 7:09, 2) Adamczyk (Polska) 7:06, 3) Grigoriew (ZSRR) — 7:04, 5) Kiszka (Polska) — 6,90.

Skok wzwyż — 1) Soeter (Rumunia) 196,2, 2) Siłarenko (ZSRR) 183,4, 4) Lewandowski (Polska) 180.

Sztafeta 4x400 m — 1) ZSRR 3:15,6, 2) Polska 3:18,6, 3) Rumunia 3:22,2 (rekord Rumunii).

Konkurencje kobiece: Rzut dyskiem 1) Dumbadza (ZSRR) — 49,09, 3) Konikówna (Polska), 4) Dobrzańska (Polska).

Sztafeta 4x200 — 1) ZSRR 1:42,6, 2) Polska — 1:45,1. (rekord Rumunii), 3) Rumunia 1:47,4.

Ekipa Polska wyjeżdża w dniu 18 bm. do Leningradu.

Potrzebowski wymazał rekord Kucharskiego na 800 m

W drugim dniu trójmecz lekkoatletyczny Polska — ZSRR — Rumunia, uzyskano wiele doskonałych wyników w tym kilka rekordów krajowych. Wszystkie konkurencje z wyjątkiem rzutu oszczepem mężczyzn wygrali reprezentanci ZSRR.

W rzucie oszczepem mężczyzn zwyciężył Polak SIDLO, uzyskując wynik 64,28 m, drugie miejsce zajął rekordzista ZSRR — Cybulenko — 63,37.

W biegu na 800 m POTRZEBOWSKI (Polska) zajął trzecie miejsce, uzyskując doskonały czas 1:51,5, co jest nowym rekordem Polski. Dwa pierwsze miejsca w tej konkurencji zajęli zawodnicy radziecy.

W skoku w dal kobiet startująca poza konkursem Duńska pobiła rekord Polski juniorek wynikiem 5,39 m.

Zawodniczki polskie startowały po raz pierwszy w biegu na dystansie 400 m. Piwowarówna zajęła trzecie miejsce, a wynik jej 60,6 sek., jest pierwszym rekordem Polski w tej konkurencji.

Dwa dalsze rekordy ZSRR ustanowili: Litujew w biegu na 400 m ppl. — 52,2 (czwarte miejsce zajął Gralka — 58,1), oraz Suchariow w biegu na 200 m — 21,2 (Polacy Lipski i Buh' zajęli 4 i 5 miejsca — 22,2 i 22,5)

Pozostałe wyniki:

80 m ppl. 1) Jeruchina (ZSRR) 11,5, 2) Gokiel (ZSRR) 11,5, 3) Gościńiakówna (Polska) 12,3, 5) Lesznerówna (Polska).

200 m 1) Safronowa (ZSRR) 24,9, 2) Sieczonowa (ZSRR) 25,1, 3) Minnicka (Polska) 26,1, 5) Bocianówna (Polska).

Skok w dal 1) Czudina (ZSRR) 564, 2) Litujewa (ZSRR) 530, 3) Gburkówna (Polska) 517.

Oszczep 1) Nabokowa (ZSRR) 47,05, 2) Zybina (ZSRR) 45,85, 3) Giachówna (Polska) 37,52, 4) Konikówna (Polska) 37,36.

Kula — 1) Toczenowa (ZSRR) 14,24, 2) Andrejewa (ZSRR) 14,06, 3) Bregulanka (Polska) 12,43, 4) Pusz (Rumunia) 12,22, 5) Konikówna (Polska) 11,98.

Mężczyźni — tyczka — 1) Suchariow (ZSRR) 4,10, 2) Jagodin (ZSRR) 4,00, 3) Krzesiński (Polska) 3,90, 4) Dragomir (Rumunia) 3,80, 5) Ważny (Polska) 3,80.

Trójskok — 1) Szczebakow (ZSRR) 15,05, 2) Dementiew (ZSRR) 14,56, 3) Weinberg (Polska) 14,23, 4) M. Hofman (Polska) 14,10.

Dysk — 1) Butenko (ZSRR) 46,59, 2) Szalin (ZSRR) 43,89, 3) Lomowski (Polska) 43,59.

3.000 m z przeszkodami — 1) Jewsiejew (ZSRR) 9:20,4, 2) Sa-



W dniu 12 lipca br. na torze „Ogniw” w Krakowie, znany kolarz szosowy Teofil Salyga z łódzkiej „Gwardii”, wykonując swe zobowiązanie ku czci Święta Odrodzenia, pobił 13 rekordów, w tym 8 rekordów świata i 5 rekordów Polski w czasie 12-godzinnej jazdy na torze.

Pracownicy poszukiwani

TECHNIKÓW na roboty budowlane i ziemne oraz kierownika administracyjnego zatrudni natychmiast Zarząd Budowlano - Montażowy Nr 1 w Żurawicy. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Budownictwa. Zgłoszenia osobiste godz. 17-18, Plac Konstytucji Nr 2. K-112 py

SZOFEA — ŚLUSARZA z praktyką na wóz osobowy przyjmie natychmiast Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Rzeszowie, ul. Okrzei 7. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Kadr codziennie. K-790

Ogłoszenia drobne

Zgubiono 10. 7. książeczkę woj. skową Nr 0337003 wydaną przez RKU Gorlice, kartę meldunkową Nr 066798 na nazwisko Muzyka Józef. G-118 pk

Zgubiono kartę meldunkową wydaną Prez. GRN Niemandówka Kustrza Mieczysław. G-769

Zgubiono książeczkę woj. skową Nr 0791711 wydaną RKU Rzeszów na nazwisko Majkut Alojzy Wólka Grodziska pow. Łańcut. G-784

Skradziono książeczkę woj. skową Seria B. Nr 0874730 wydaną WKR Chorzów, nazwisko Lepianka Edward. G-788

Zgubiono książeczkę woj. skową wydaną przez RKU Gorlice na nazwisko Zięba Adam Malasłów poczta Sękowa. G-787

Prez. skład. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-18763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10 76, sekr. odpow. — 16.00 dział gospodarczy i dz. kulturalny — 16.03, dział partyjny i dz. rolny — 18.98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 15.54 dział depeszyowy, red. nocna — 10.17, (18.36). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18.56, Państw. Przedsięb. Kolportaż „Ruch” — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyslu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, ul. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Przedsiębiorstwo Państwowe S-2-12202